Wiadomości Lubińskie

Rok XVI nr 620

26 marca 2020 • Gazeta bezpłatna • ISSN 1732-761X • Redaktor wydania: Marta Czachórska • następne wydanie 2 kwietnia 2020 r.

CIAŁO KOBIETY WYŁOWIONE Z ODRY

Tragicznie zakończyły się poszukiwania lubinianki. Jej ciało wyłowione zostało z Odry.

str. 7

KORONAWIRUS W LUBINIE

Fot. Marlena Bielecka

» Liczba zakażonych koronawirusem rośnie w Polsce coraz szybciej. W tym tygodniu pierwsze zachorowania na COVID-19 odnotowano również w powiecie lubińskim. Przez trzy dni dowiedzieliśmy się w sumie o dziewięciu osobach. Rząd polski wprowadził natomiast nowe zasady bezpieczeństwa. W tej chwili mamy w kraju stan epidemii. Wprowadzono też zakaz wychodzenia z domu, z pewnymi wyjątkami.

Więcej na str. 3

WIRUS SZALEJE, A MIESZKAŃCY BEZ WODY

Jak w czasie epidemii koronawirusa skutecznie zadbać o higienę, kiedy z kranu nie leci woda, a gdy już leci – jest zimna? Z takim problemem borykają się mieszkańcy dwóch ulic na osiedlu Ustronie IV w Lubinie. W bloku trwa właśnie wymiana rur.

STR. 11

Fot. Pixabay

CHALLENGE W WALCE PRZECIWKO COVID-19

Jedni ofiarowują jedzenie dla ekip pogotowia, inni płyny do dezynfekcji, jeszcze inni szyją maseczki – Polacy zmobilizowali się i jak tylko mogą starają się wspomagać w walce z koronawirusem medyków i ratowników medycznych.

str. 20

Fot. via Facebook

NA TORACH MNIEJ POCIĄGÓW

Kilkadziesiąt par pociągów zniknęło na jakiś czas z rozkładu jazdy. Mała liczba pasażerów sprawiła, że Koleje Dolnośląskie i POLREGIO poważnie ograniczyły swoje siatki połączeń.

STR. 2

Fot. Konrad Dąbkiewicz

reklama

Interferie zamknęły swoje hotele

Czy to koniec podległej KGHM spółki hotelarskiej Interferie? Póki co zawiesiła działalność wszystkich swoich obiektów do odwołania, wskazując na zagrożenie koronawirusem.

O zawieszeniu działalności swoich obiektów Interferie poinformowały na stronie internetowej.

„Po raz pierwszy od ponad 25-letniej działalności spółki Interferie, mając na uwadze obecną sytuację w kraju, a przede wszystkim bezpieczeństwo naszych gości, pracowników i ich rodzin, zarząd podjął decyzję o czasowym zawieszeniu działalności wszystkich naszych obiektów" – tłumaczy zarząd spółki.

Spółka zapewnia też, że jej dział rezerwacji skontaktuje się z osobami, które wykupiły bądź zarezerwowały pobyt w jej hotelach i „zaproponuje rozwiązania zgodne z ich oczekiwaniami".

W komunikacie czytamy też, że zarząd „ma nadzieję, że już wkrótce będzie mógł powitać gości w progach swoich obiektów".

Poprosiliśmy KGHM o informacje co dalej z działalnością firmy? Na razie, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Przypomnijmy, że spółka Interferie zarządza kilkoma hotelami i uzdrowiskami w całym kraju. Należą do niej: hotel Bornit w Szklarskiej Porębie, Medical Spa w Świnoujściu, Aquapark Sport Malachit w Świeradowie Zdroju, Argentyt w Dąbkach, Cechsztyn w Ustroniu Morskim, Chalkozyn z Kołobrzegu oraz Uzdrowisko Połczyn OSW Barbarka w Świnoujściu.

Wszystkie do odwołania zostały zamknięte. MS

Na torach dużo mniej pociągów

Kilkadziesiąt par pociągów zniknęło na jakiś czas z rozkładu jazdy. Mała liczba pasażerów sprawiła, że Koleje Dolnośląskie i POLREGIO od 20 marca poważnie ograniczyły swoje siatki połączeń.

Fot. Konrad Dąbkiewicz

W przypadku KD zmiany dotyczą w sumie 125 kursów. Najbardziej odczuli to mieszkańcy aglomeracji wrocławskiej: zawieszone zostało kursowanie z Wrocławia 9 par pociągów do Kątów Wrocławskich, 7 par pociągów do Trzebnicy oraz 5 par pociągów do Jelcza-Laskowic.

– Pracując nad zmianami w rozkładzie jazdy kierowaliśmy się chęcią zapewnienia pasażerom możliwości dojazdu do pracy – mówi Bartłomiej Rodak, rzecznik prasowy KD. – Dolnoślązacy stosując się do zaleceń rządu wyraźnie ograniczyli swoje podróże, frekwencja w pociągach Kolei Dolnośląskich od momentu ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego wynosi od 15 do 25 proc. normalnego zapełnienia. Zachowaliśmy jednak, chociaż w ograniczonym zakresie, połączenia na każdej z obsługiwanych do tej pory stacji – wyjaśnia.

W przypadku KD zmiany dotyczą w sumie 125 kursów

Zmiany dotknęły też pozostałych mieszkańców województwa, w tym Lubina i Legnicy. Niektóre pociągi zostały całkiem odwołane, inne mają zmieniony harmonogram kursowania.

Takie skutki epidemii koronawirusa odczuli też mieszkańcy Głogowa i Ścinawy, korzystający z usług POLREGIO. Ten przewoźnik ograniczył 33 kursy, ale zrobił to stopniowo: 20 i 23 marca.

Dolnoślązacy wybierający się w podróż regionalną koleją powinni zatem dokładnie sprawdzać rozkłady jazdy. Wszystkie dostępne są na stronie PortalPasazera.pl

JOANNA DZIUBEK

KGHM podsumowuje wyniki

1,4 mld zł zysku, zwiększona produkcja i konieczność ciągłego reagowania na niełatwą sytuację na rynkach światowych – tak w dużym skrócie wyglądał zeszły rok w KGHM. Zarząd spółki omówił wyniki finansowe na konferencji prasowej.

– Mieliśmy pod wiatr, jeśli chodzi o otoczenie makroekonomiczne – podsumowuje rok 2019 Marcin Chludziński, prezes KGHM. – Przewidzieliśmy taką sytuację w 2018 roku, dlatego w strategii postawiliśmy na elastyczność i efektywność. To pozwoliło nam uzyskać lepsze wyniki produkcyjne i finansowe.

Owo „pod wiatr" oznacza głównie spadające ceny miedzi, które na przestrzeni 2019 r. obniżyły się o 8 proc. Spółce nie pomaga też utrzymujący się konflikt handlowy między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, który wpływa na notowania głównego produktu KGHM. Popyt na miedź utrzymuje się na zakładanym przez firmę poziomie.

Niekorzystne trendy zostały nieco zrównoważone przez wzrost cen srebra (o 3 proc.) oraz korzystny dla firmy kurs dolara wobec złotówki. Pomogła też Sierra Gorda – chilijska kopalnia wyprodukowała o 12 proc. więcej miedzi, która w dodatku pochodzi z lepszej jakościowo rudy. Holding zdołał też obniżyć jednostkowy koszt produkcji koncentratu miedzi (koszt C1) o 6 proc.

Ogólna produkcja miedzi w grupie wzrosła o 11 proc., srebra – o 18 proc. Dzięki temu wzrosły też przychody ze sprzedaży – do 22,7 mld zł. Mimo to skonsolidowany zysk netto będzie niższy od zeszłorocznego – 1,421 mld zł w porównaniu do 1,658 mld w 2018 r. Katarzyna Kreczmańska-Gigol, wiceprezes ds. finansowych, tłumaczy to m.in. wzrostem kosztów pracy, co ma związek z funkcjonowaniem w spółce układu zbiorowego pracy oraz z ogólnokrajową tendencją wzrostu wynagrodzeń. Ważnym czynnikiem są też koszty energii elektrycznej – KGHM jest jej największym odbiorcą w Polsce. Większa produkcja i rosnące ceny prądu nieuchronnie przełożyły się na niższy poziom zysku.

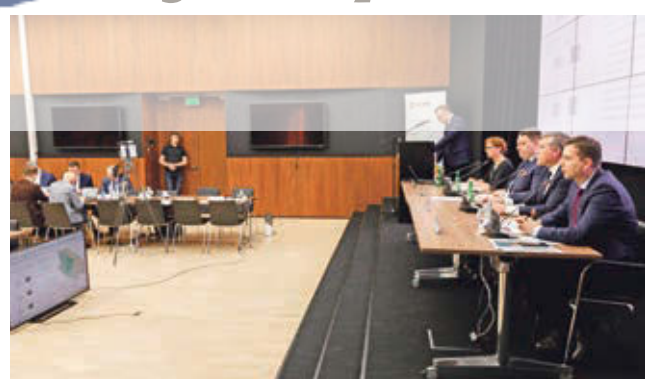
Fot. KGHM

Zarząd omówił też najważniejsze inwestycje, m.in. budowę szybu Głogów Głęboki Przemysłowy

Zarząd omówił też najważniejsze inwestycje, m.in. budowę szybu Głogów Głęboki Przemysłowy, który sięga już 1,1 km w dół, a także uruchomienie pieca do przetapiania złomu miedzi w hucie w Legnicy i instalacji do prażenia koncentratu w hucie głogowskiej oraz rozbudowę zbiornika Żelazny Most, do dziś zrealizowaną już w połowie.

Prezentacja wyników zawsze prowadzi do pytania o wypłatę dywidendy. Polska Miedź przez dwa ostatnie lata nie dzieliła się zyskiem z akcjonariuszami. Jak będzie w tym roku?

– To nie jest czas na podejmowanie decyzji w tej sprawie. Patrzymy, co się dzieje na świecie. Popyt jest na dobrym poziomie, ale spada cena miedzi. Dwa najbliższe miesiące pokażą, w którą stronę zmierza przemysł na świecie i czy będziemy usieli zrewidować założenia, jakie przyjęliśmy na ten rok – odpowiada Marcin Chludziński.

Szczególnie ważne dla firmy ceny miedzi w ciągu ostatniego kwartału spadły z 6,1 tys. dolarów za tonę do 5,2 tys. Globalne skutki trwającej epidemii koronawirusa mogą ten niekorzystny trend nie tylko utrzymać, ale i pogłębić. Jeśli do tego dojdzie, zarząd może być znów skłonny do zatrzymania całego zeszłorocznego zysku do dyspozycji spółki. JOANNA DZIUBEK

reklama

tvregionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA
OBSERWUJ NAS: /tvregionalna
NETIA kanał 274
VECTRA kanał 830
CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA częstotliwość 650 kanał 43
upc razem z TV Bolesławiec kanał 133 dekoder Horizon kanał 365 dekoder Mediabox

Wiadomości Lubińskie
Wydawca: TVL Spółka z o.o. w Lubinie. Redaktor Naczelny: Mariola Ankutowicz Sekretarz redakcji: Marta Czachórska. Zespół redakcyjny: Mariusz Babicz, Mateusz Bensz, Joanna Dziubek, Szymon Kwapiński.
Reklama: Renata Cieleń, tel. 516 152 552, tel./fax (76) 841 23 33, e-mail: reklama.lubin@tvl.pl; Katarzyna Żołna, tel. 605 893 535, e-mail: k.zolna@tvregionalna.pl.
Redakcja: ul. Tysiąclecia 2, 59-300 Lubin, tel. (76) 844 13 93, 516 016 166, e-mail: redakcja.lubin@tvl.pl, Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o. w Sosnowcu Milowicach. Nakład: 15 000 egz.
Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentu tygodnika możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Górnicy będą pracować inaczej?

– Brakuje masek, ładują po 40 osób do klatki, na łaźniach ramię w ramię stoi nas po 300-400 osób. Gdzie tu jest jakieś bezpieczeństwo? Czy kogoś w ogóle obchodzi nasze zdrowie i życie? – denerwuje się jeden z górników z ZG Rudna, który zadzwonił do naszej redakcji. Podobnych sygnałów dostajemy dużo więcej. – Mąż zwyczajnie boi się chodzić do pracy. Nigdy nie wiemy, czy nie przyniesie nam czegoś do domu – martwi się żona innego górnika.

KGHM to ogromny zakład pracy, zatrudniający kilkanaście tysięcy osób, nic więc dziwnego, że załoga obawia się koronawirusa. Im więcej osób, tym ryzyko zakażenia jest większe. Górników nie przekonują zasady wprowadzone przez pracodawcę – maski ochronne, które mogą pobrać ze specjalnej szafy, płyny dezynfekujące, ograniczenie liczby osób w klatce podczas zjazdu na dół.

Co więcej, załoga twierdzi, że te rozwiązania w ogóle nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. – Tych masek brakuje, tzn. są szafy, ale puste – zapewnia nas górnik z ZG Rudna. – Klatki są przepełnione, kombinat wygaduje jakieś bzdury. Mają gdzieś nasze bezpieczeństwo – uważa.

Do naszej redakcji dotarła też informacja, że zmienią się zasady pracy pod ziemią i niektórzy górnicy zaczną teraz pracę w nowym, 12-godzinnym systemie. Takie rozwiązania zastosował ostatnio Zespół Elektrociepłowni Wrocławski Kongregacja. Oprócz wspomnianego 12-godzinnego systemu, pracownicy elektrociepłowni zostaną też zakwaterowani przy zakładzie. Wszystko po to, aby zagwarantować niezakłóconą produkcję ciepła i energii elektrycznej.

KGHM nie odnosi się na razie do tych doniesień. W poniedziałek nasze pytania wysłaliśmy ponownie, wciąż czekamy na odpowiedź.

Trzeba jednak pamiętać, że sytuacja związana z koronawirusem jest bardzo dynamiczna. Codziennie pojawiają się nowe zakażenia, rząd wydaje też nowe zalecenia i obostrzenia, może się więc okazać, że kolejne będą dotyczyć właśnie zakładów pracy. Wtedy zmiany mogą się okazać niezbędne.

MS

Fot. Archiwum WL

Pierwsi zakażeni w powiecie lubińskim

» Liczba zakażonych koronawirusem rośnie w Polsce coraz szybciej. W tym tygodniu pierwsze zachorowania na COVID-19 odnotowano również w powiecie lubińskim. Przez trzy dni to dziewięć osób.

Już w ubiegły czwartek mieszkańców Lubina obiegła informacja, że w mieście potwierdzono pierwszy przypadek koronowairusa. Szybko okazało się jednak, że chodzi o mężczyznę z powiatu polkowickiego, pracownika firmy PeBeKa. Wszystkie osoby, które miały z nim kontakt w miejscu pracy, zostały powiadomione. Choć nie ujawniono, na jakim dokładnie stanowisku pracuje, poza tym, że jest pracownikiem fizycznym, to przedstawiciele KGHM zapewniają, że nie zjeżdżał pod ziemię, ani nie pracował w hucie.

Pierwszy przypadek koronawirusa u jednego z mieszkańców Lubina potwierdzono dopiero w ostatni poniedziałek, 23 marca. Do szpitala w Bolesławcu lubinianin trafił w niedzielę z podejrzeniem zakażenia. A następnego dnia potwierdzono, że wynik jest dodatni.

– To mężczyzna w średnim wieku, ma 59 lat. Jego stan można określić jako ciężki. Przebywa na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Nic więcej na ten moment nie można powiedzieć – informuje Kamil Barczyk, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bolesławcu.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna objęła kwarantanną rodzinę mężczyzny. KGHM potwierdził, że to pracownik spółki ZANAM i realizował prace na rzecz kopalni Polkowice-Sieroszowice.

„KGHM niezwłocznie zawiadamia wszystkie osoby, które miały bezpośredni kontakt z zarażonym pracownikiem. Osoby te zgodnie z procedurą Spółki, przez 14 dni nie są dopuszczane do pracy w firmie: wykonują pracę zdalną lub pozostają w samoizolacji. Po kontakcie ze służbami sanitarnymi mogą być poddane domowej kwarantannie” - czytamy w lakonicznym komunikacie miedziowej spółki.

Już następnego dnia, we wtorek Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lubinie informowała o kolejnych trzech osobach zakażonych koronawirusem. Są to osoby w średnim wieku: kobieta, która przebywa w szpitalu we Wrocławiu przy ulicy Koszarowej oraz dwóch mężczyzn, którzy są w izolacji domowej i nie wymagają hospitalizacji.

A w środę, tuż przed oddaniem tego numeru gazety do druku, dowiedzieliśmy się o kolejnych pięciu zakażonych osobach.

W sąsiednim powiecie głogowskim również potwierdzono pierwsze przypadki zakażenia. To dwie młode kobiety i mężczyzna w wieku dojrzałym. Zostali objęci przez tamtejszy sanepid kwarantanną. W powiecie polkowickim odnotowano dwa zachorowania na COVID-19, a w legnickim jedno.

Eksperci podkreślają, że liczba chorych będzie wzrastać coraz szybciej. Jak podaje rmf24.pl, liczba osób zakażonych w Polsce koronawirusem może wynieść 9 tys. i powinna zostać osiągnięta około 20 kwietnia. Później powinno nastąpić wyraźne zahamowanie epidemii. Takie prognozy przedstawiła spółka ExMetrix, zajmującą się prognozowaniem gospodarczym i społecznym.

W całej Polsce odnotowano już 927 przypadków zachorowania na COVID-19, z czego 12 osób zmarło. Na Dolnym Śląsku są 134 osoby zakażone koronawirusem, zmarły 4.

Dane aktualne na 25 marca, na godz. 11.

MARTA CZACHÓRSKA

Obostrzenia wprowadzone przez rząd polski:

- ogłoszono stan epidemii
- ograniczono przemieszczanie się mieszkańców, za wyjątkiem drogi do i z pracy, wolontariatu w walce z koronawirusem, niezbędnych spraw życia codziennego, czyli m.in. zakupów czy wyprowadzenia psa
- obowiązuje zakaz zgromadzeń i imprez
- ograniczono udział w mszy św. do 5 osób, nie licząc sprawujących liturgię
- ograniczono liczbę pasażerów w transporcie zbiorowym – dozwolona liczba pasażerów to miejsca siedzące podzielone przez dwa
- ograniczono działalność centrów handlowych – w galeriach mogą funkcjonować tylko sklepy spożywcze, apteki, drogerie i pralnie
- zamknięto restauracje, puby, kluby, bary, kawiarnie itp. Można jednak nadal zamawiać jedzenie z dowozem
- przywrócono kontrole graniczne
- obowiązuje zakaz wjazdu do kraju dla cudzoziemców
- osoby, które wracają z zagranicy muszą przejść dwutygodniową kwarantannę
- wstrzymano międzynarodowe połączenia kolejowe i loty pasażerskie
- zawieszono lekcje w szkołach, zajęcia na uczelniach wyższych do 10 kwietnia
- zamknięto kina, muzea i inne instytucje kultury

reklama

Bieg Papieski przełożony

To już pewne – VII Bieg Papieski nie odbędzie się w zaplanowanym pierwotnie terminie, czyli 18 kwietnia. Z powodu epidemii koronawirusa, ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie biegaczy, organizatorzy postanowili przełożyć to wydarzenie. Tego kiedy odbędzie się impreza, dowiemy się dopiero, gdy sytuacja w kraju się unormuje.

Wszystkie imprezy, które miały się odbyć w ciągu najbliższych miesięcy w Polsce zostały albo odwołane, albo przesunięte. Na zmianę terminu zdecydowali się również organizatorzy lubińskiego Biegu Papieskiego, czyli Regionalne Centrum Sportowe.

– Obserwujemy, jak rozwija się sytuacja. Nowy termin wybierzemy dopiero gdy minie zagrożenie koronawirusem – mówi Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego.

Organizatorzy zapewniają, że wybrana zostanie taka data, by w wydarzeniu mogły wziąć udział również dzieci, czyli nie w wakacje, ale najprawdopodobniej w czerwcu – jeśli będzie to już możliwe – lub we wrześniu. Wszystkim zależy, by bieg udało się zorganizować jeszcze w tym roku, który to został ogłoszony Rokiem Świętego Jana Pawła II.

RCS zachęca też do zapisywania się na bieg. Jeśli bowiem komuś nie będzie pasował nowy termin, zwrócona mu zostanie opłata startowa.

MRT

Fot. RCS w Lubinie

CAZ NA RZECZ ROZWOJU
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ
ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Zmiany zasad obsługi interesantów przez Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie w okresie zagrożenia koronowirusem

Centrum Innowacji Audiowizualnych

» Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie w trosce o bezpieczeństwo klientów oraz pracowników w związku zaistniałym zagrożeniem epidemicznym od 17 marca 2020 r. do odwołania pracuje w trybie wewnętrznym i zostaje zamknięty dla klientów.

Urząd odstąpił od bezpośredniej obsługi interesantów w ramach obowiązkowych terminów stawiennictwa. Kontakt każdej osoby zarejestrowanej z doradcą klienta możliwy jest za pośrednictwem telefonu lub e-maila. Kolejny termin stawiennictwa Urząd wyznaczy telefonicznie lub pisemnie. Oferty pracy dostępne są na stronie internetowej urzędu lubin.praca.gov.pl oraz pod numerem telefonu 76 746 14 71.

Rejestracja osób bezrobotnych została ograniczona do rejestracji poprzez stronę internetową praca.gov.pl z wykorzystaniem kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub profilu zaufanego. W przypadku braku możliwości skorzystania z wyżej wymienionego sposobu rejestracji, należy skontaktować się telefonicznie z pracownikiem urzędu celem ustalenia terminu, godziny oraz sposobu rejestracji (tel. 76 746 14 32 oraz 76 746 14 38). Jednocześnie informujemy, że osoby które nie dysponują profilem zaufanym a posiadają dostęp do konta elektronicznego w banku, mają możliwość potwierdzenia swojej tożsamości i założenia profilu zaufanego bez konieczności wizyty w punkcie potwierdzającym.

Wszystkie wnioski i pisma można składać wyłącznie w punkcie podawczym mieszczącym się na parterze urzędu, gdzie umieszczona została urna, do której interesanci mogą wrzucać w zaklejonych kopertach pisma kierowane do urzędu. Na kopercie należy umieścić swój adres oraz numer telefonu, pod którym pracownicy urzędu będą kontaktować się z interesantem celem uzgodnienia sposobu załatwienia sprawy.

Wnioski o wydanie zaświadczenia można składać: telefonicznie pod numerami telefonu 76 746 14 75 oraz 76 746 14 39, faksem: 76 746 14 00, za pomocą środków komunikacji elektronicznej - sekretariat@puplubin.pl, strony internetowej - praca.gov.pl, pocztą tradycyjną lub wrzucając pisemny wniosek do urny.

Pracodawcy chcący złożyć oświadczenie o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi lub zezwolenie na pracę sezonową proszeni są o przesyłanie dokumentów elektronicznie poprzez stronę praca.gov.pl. lub pozostawienie dokumentów w urnie w siedzibie urzędu.

Ze względu na bezpieczeństwo osób bezrobotnych, pracodawców oraz pracowników urzędu do odwołania wstrzymane zostaje rozpatrywanie wniosków dot. form wsparcia, które wymagają bezpośredniego kontaktu osobistego z urzędem. W związku z powyższym nie będą rozpatrywane wnioski dot. przyznania staży, szkoleń, prac interwencyjnych, refundacji wynagrodzeń osób po 50 roku życia czy bonów na zasiedlenie. Umowy o realizację form, których realizacja już się rozpoczęła będą realizowane na dotychczasowych zasadach, tj. urząd będzie wypłacał refundacje oraz stypendia - po dostarczeniu kompletu wymaganych dokumentów.

reklama

PERFEKTON

Praca w Niemczech
dla opiekunów osób starszych

Tel. +48 58 728 29 49
rekrutacja@perfekton.pl
www.perfekton.pl

WYNAGRODZENIE DO 1800 EURO NETTO / M-C
+ PREMIA WIELKANOCNA

Raczyński: powstanie samorządów to historyczny przełom

» *Po trzech dekadach istnienia samorządu w Polsce ludzie wciąż nie do końca wiedzą, czym się różni rząd od samorządu – uważa Robert Raczyński, prezydent Lubina, który gościł na antenie TV Regionalna.pl.*

Okazją do rozmowy była niedawna, 30. rocznica uchwalenia ustawy o samorządzie terytorialnym, która przekazywała dużą część władzy w ręce wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Ustawa wydana została 8 marca 1990 r., weszła w życie niespełna trzy miesiące później i zdaniem Raczyńskiego była przełomem w historii Polski.

– Polska nigdy nie miała samorządu. Przed rokiem 1990 nie mieliśmy żadnych tradycji samoorganizacji, samoreprezentacji i samowyznaczania celów, ale też samorozliczenia – podkreśla prezydent Lubina.

Utworzenie samorządów, nazywanych później często małymi ojczyznami, miało ułatwić zarządzanie tymi dziedzinami, które są najbliższe mieszkańcom – lokalną oświatą, służbą zdrowia, infrastrukturą. Model, w którym samorządy rzeczywiście same rządziły swoimi sprawami, przetrwał w opinii Roberta Raczyńskiego zaledwie dekadę.

Fot. Konrad Dąbkiewicz

Model, w którym samorządy rzeczywiście same rządziły swoimi sprawami, przetrwał w opinii Roberta Raczyńskiego zaledwie dekadę

– Proces cofania samorządów rozpoczął się w roku 2001. Wtedy zaczęło się odbieranie im kompetencji, ograniczanie ich roli, spętanie radnego, który coraz mniej może. Podam przykład bezpieczeństwa: w roku 2000 wpływ na wybór komendanta policji miał starosta powiatu, a rada powiatowa decydowała o finansowaniu policji i straży miejskiej. Dzisiaj może sobie o bezpieczeństwie pogadać na komisjach – twierdzi prezydent.

Zdaniem samorządowca, ponownemu gromadzeniu kompetencji decyzyjnych przez administrację centralną towarzyszy też nadmierny rozrost biurokracji: – Kiedyś między decyzją rady miejskiej o rozpoczęciu budowy czegoś mijał miesiąc, w trudniejszych przypadkach – dwa miesiące. Dziś to są dwa lata – twierdzi włodarz Lubina i dodaje, że uwikłanie w olbrzymią ilość przepisów jest dziś jedną z największych przeszkód w działalności wszystkich samorządów.

Cała rozmowę można obejrzeć w internecie na YouTube TV Regionalna.pl.

JOANNA DZIUBEK

Potwierdzisz wybór szkoły przez internet

Rodzice dzieci zakwalifikowanych do lubińskich przedszkoli i pierwszych klas podstawówek powinni złożyć oświadczenie woli, aby potwierdzić chęć uczęszczania swoich dzieci do danego przedszkola lub szkoły. Z uwagi na sytuację epidemiologiczną w tym roku lubinianie będą to robić nie poprzez osobiste złożenie oświadczenia, ale przez internet.

Fot. Pixabay

Rodzice z Lubina zapisywali swoje dzieci do przedszkoli i szkół podstawowych przez internet. 25 marca pojawiły się listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do poszczególnych przedszkoli i szkół. Z uwagi na sytuację epidemiologiczną następuje zmiana sposobu potwierdzenia woli uczęszczania dziecka do danego przedszkola lub szkoły, do której zostało ono zakwalifikowane. Udogodnieniem będzie możliwość złożenia oświadczeń woli bez wychodzenia z domu.

– W celu potwierdzenia przyjęcia kandydata do danego przedszkola lub szkoły rodzic powinien przesłać na adres e-mailowy placówki oświadczenie woli, w treści, którego zawrze informację o chęci uczęszczania dziecka do przedszkola lub szkoły, do którego zostało ono zakwalifikowane. W e-mailu proszę o podanie imienia i nazwiska dziecka oraz o poinformowanie, czy rodzic potwierdza, czy nie potwierdza wolę uczęszczania dziecka do danego przedszkola lub szkoły – mówi Marcelina Falkiewicz, rzecznik prezydenta Lubina.

Trzeba to zrobić w terminie od 26 marca do 1 kwietnia tego roku. Gdy ktoś nie posiada poczty elektronicznej, taką informację może przekazać telefonicznie.

MB

Oto adresy e-mail wszystkich szkół:

- Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi, adres e-mail: rekrutacja.sp1@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi, adres e-mail: rekrutacja.sp3@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 5, adres e-mail: rekrutacja.sp5@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 7 – Szkoła Sportowa, adres e-mail: rekrutacja.sp7@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 8, adres e-mail: rekrutacja.sp8@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 9, adres e-mail: rekrutacja.sp9@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 10, adres e-mail: rekrutacja.sp10@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 12, adres e mail: rekrutacja.sp12@ok.um.lubin.pl
- Szkoła Podstawowa nr 14, adres e-mail: rekruracja.sp14@ok.um.lubin.pl

Oto adresy e-mail wszystkich przedszkoli:

- Przedszkole Miejskie nr 1, adres e-mail: rekrutacja.pm1@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 2, adres e-mail: rekrutacja.pm2@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 3, adres e-mail: rekrutacja.pm3@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 4, adres e-mail: rekrutacja.pm4@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 5, adres e-mail: rekrutacja.pm5@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 6, adres e-mail: rekrutacja.pm6@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 7, adres e-mail: rekrutacja.pm7@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 9 z Oddziałami Integracyjnymi, adres e mail: rekrutacja.pm9@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi, adres e-mail: rekruracja.pm10@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 12, adres e-mail: rekrutacja.pm12@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 13, adres e-mail: rekrutacja.pm13@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 14, adres e-mail: rekrutacja.pm14@ok.um.lubin.pl
- Przedszkole Miejskie nr 15, adres e-mail: rekrutacja.pm15@ok.um.lubin.pl

Historia lubińskiego sportu w pigułce

Kilkadziesiąt dyscyplin, ponad 200 stron i cała masa historii dotyczących lubińskiego sportu. Monografia autorstwa Justyny Karlińskiej z Muzeum Historycznego w Lubinie zawiera fotografie, teksty, wywiady i wiele innych ciekawych informacji.

W Muzeum Historycznym można kupić monografię lubińskiego sportu. Prace nad tą publikacją trwały kilka lat.

– Starałam się dotrzeć do jak największej liczby trenerów i zawodników związanych z Lubinem. Niestety dotarcie do wszystkich było niemożliwe. Pamięć jest zawodna, a sukcesów było naprawdę dużo. Z wieloma osobami nie mogłam się spotkać osobiście, niektórzy drogą elektroniczną przekazywali mi swoje historie i materiały, a każda z tych opowieści jest bardzo ciekawa. O kilku z nich warto wspomnieć. Nie wszyscy wiedzą, że mieliśmy w Lubinie np. mistrzynię w szybownictwie. Pani Bożena Demczenko-Grzelak w dodatku jest stomatologiem i studia ukończyła z wyróżnieniem, a to jedna z wielu ciekawostek – mówi Justyna Karlińska, autorka „Sportu w Lubinie".

– To początek naszych publikacji dotyczących mieszkańców Lubina i całego Zagłębia Miedziowego. Pracujemy nad historią muzyki czy kultury – dodaje Marek Zawadka, dyrektor Muzeum Historycznego w Lubinie.

To także nie koniec historii dotyczących sportu. – Pracuję nad kolejną częścią tych opowieści. To, co chciałam opisać na 10 stronach, w rzeczywistości zajmuje około 100, dlatego nie wszystkie historie znalazły się w tej książce. Mam jednak kilka innych obowiązków i z pewnością zajmie to kolejne lata – zapowiada Karlińska.

Osoby, które mają w swych głowach historie związane ze sportem w Lubinie powinny zgłaszać się do Muzeum Historycznego.

MB

Fot. Marlena Bielecka

Aktualności

Społem LUBIN od 1972 r.

SZANOWNI PAŃSTWO, KLIENCI SPOŁEM LUBIN !

DBAMY O WASZE BEZPIECZEŃSTWO W NASZYCH PLACÓWKACH CODZIENNIE.
NIE TYLKO W CZASIE TRWANIA EPIDEMII

Od zawsze stawiamy WAS - KLIENTÓW w centrum naszych działań.
Pragniemy też zauważyć, ze jako spółka handlowo-produkcyjna w codziennej pracy obowiązuje nas wysoki reżim higieniczny, nie tylko w okresach pojawienia się ognisk epidemii.Zdajemy sobie sprawę, że najlepszym sposobem na utrzymanie spokoju jest przejrzystość działań i niepozostawienie Was bez odpowiedzi, dlatego przedstawiamy Wam informacje o podjętych przez nas działaniach - zarówno tych standardowych, jak również wprowadzonych w odpowiedzi na rosnące zagrożenie koronawirusem.

Obszary naszych działań:

Edukacja pracowników

1. Przeprowadzamy cykliczne szkolenia z zasad dobrych praktyk higienicznych i produkcyjnych.
2. Codziennie aktywnie przestrzegamy zasad BHP i HACCP.
3. Zorganizowaliśmy szkolenie dedykowane z zaleceń WHO i GIS dotyczących koronawirusa.
4. W spółce funkcjonuje Komórka Bezpieczeństwa, która wspólnie z kierownikami wszystkich działów jest odpowiedzialna za nadzór nad przestrzeganiem wdrożonych praktyk.

Higiena i dezynfekcja

1. Kilkakrotnie razy dziennie dezynfekujemy przestrzeń handlową.
2. Korzystamy ze specjalistycznych i silnych środków dezynfekujących.
3. Zastosowaliśmy podział na strefy.
4. Dezynfekujemy miejsca nie mające kontaktu z żywnością m.in. klamki, poręcze, wózki i kosze.
5. Każdy pracownik wchodzący do placówki zobowiązany jest do umycia i dezynfekcji rąk.
6. Każdy pracownik rozpoczynający pracę ma mierzoną temperaturę ciała.
7. Przy każdym stanowisku jest zamieszczona instrukcja mycia rąk.

Odzież ochronna

1. Pracownicy są zobowiązani do noszenia odzieży ochronnej w postaci stroju, maseczek, obuwia roboczego i jednorazowych rękawiczek.
2. O stan higieniczny odzieży ochronnej dba specjalistyczna firma.

Ryzyko zachorowań wśród pracowników

1. Ograniczyliśmy wstęp osobom z zewnątrz, odwołaliśmy spotkania z handlowcami i innymi firmami.
2. Wprowadziliśmy zakaz przychodzenia do pracy osób, które mają jakiekolwiek objawy chorobowe oraz obowiązek zgłaszania wszystkich incydentów chorobowych poza firmą.

Towary handlowe i produkty

1. W sprzedaży oferujemy towary sprawdzonych, polskich dostawców.
2. Nasi dostawcy mają obowiązek dokumentowania przestrzegania zasad HACCAP, WHO i GIS.
3. Jako pierwsi w regionie wprowadziliśmy sprzedaż pieczywa w 100 % paczkowanego.

DZIĘKUJEMY PAŃSTWU za zaufanie i wyrozumiałość.
W zaistniałej sytuacji tylko nasze wspólne działanie może pokonać tą epidemię.
Życzymy Państwu Zdrowia i Szczęścia w tych trudnych i nieprzewidywalnych czasach.

Mirosław Chabowski
Prezes Zarządu Społem Lubin sp. z o.o.

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Okradł na 40 tys. zł

Aż 36 zarzutów usłyszał mężczyzna, który okradał piwnice w Lubinie. 27-latek stanie teraz przed sądem, grozi mu do 10 lat więzienia.

Włamywacz, którego zatrzymali policjanci, działał od grudnia 2019 roku aż do teraz.

– Łupem włamywacza padały różne przedmioty. Najczęściej narzędzia i sprzęt elektroniczny, choć zdarzało się, że zabierał z piwnic również sprzęt komputerowy, odzież, artykuły chemiczne i rowery – informuje aspirant Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego KPP Lubin. – Sprawca usłyszał już zarzuty, z czego aż 30 dotyczyło włamań. Wartość strat, jaką spowodował swoim przestępczym procederem, opiewa na kwotę ponad 40 tys. zł na szkodę mieszkańców Lubina – dodaje.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. Policjanci wyjaśniają teraz szczegółowo, czy nie był on sprawcą innych włamań oraz gdzie upłynniał swoje skradzione rzeczy. W tej sprawie zatrzymany odmówił składania wyjaśnień.

27-latkowi grozi do 10 lat więzienia. MS

Zygzakiem środkiem jezdni

28-latek z powiatu lubińskiego, mimo że pił alkohol i miał problemy z utrzymaniem równowagi, wsiadł na motorower i wyruszył w drogę. Jadącego zygzakiem środkiem jezdni kierowcę zauważył policjant po służbie.

– Oficer dyżurny lubińskiej komendy otrzymał zgłoszenie od policjanta Komendy Miejskiej Policji w Legnicy, który podróżował prywatnie w czasie wolnym od pracy, o tym, że na jednej z dróg w powiecie lubińskim zauważył nietrzeźwego kierującego motorowerem jadącego zygzakiem środkiem jezdni – informuje asp. Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

– Legniczanin próbował zatrzymać motorowerzystę, lecz ten zaczął mu uciekać. Szybko na miejsce skierowany został patrol policji z lubińskiej komendy i dopiero przy użyciu oznakowanego radiowozu udało się zatrzymać kierowcą jednośladu – dodaje.

28-letni kierowca motoroweru miał problemy z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało u niego 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego po wypiciu alkoholu wsiał na motorower.

Mężczyzna odpowie przed sądem za kierowanie w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara do dwóch lat więzienia oraz grzywna.

MRT

Nie przejmował się ograniczeniem

Pędził 111 km/h w miejscu, gdzie dozwolona prędkość to zaledwie 50 km/h – 63-letni mieszkaniec Niemiec stracił za to prawo jazdy na trzy miesiące, dostał również mandat. Pędzącego drogą krajową nr 36 chryslerem kierowcę zauważyli policjanci z wydziału ruchu drogowego lubińskiej komendy, którzy patrolowali ulice nieoznakowanym radiowozem.

– Jego prędkość zmierzona za pomocą wideorejestratora zamontowanego na radiowozie nieoznakowanym wykazała 111 km/h przy dopuszczalnych 50 km/h w terenie zabudowanym – informuje asp. Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

63-letni kierowca miał niemieckie prawo jazdy, które stracił na trzy miesiące. Dodatkowo został ukarany mandatem w wysokości 500 zł i 10 punktami karnymi.

MRT

KRYMINAŁKI

Ciało kobiety wyłowione z Odry

Fot. Marek Kowalewski

Ciało kobiety wyłowiono z rzeki w miejscowości Bełcz Wielki

Tragicznie zakończyły się poszukiwania pani Krystyny. Ciało lubinianki wyłowione zostało z Odry.

Ciało kobiety wyłowiono z rzeki w miejscowości Bełcz Wielki w powiecie górowskim. Na miejscu pracowała tamtejsza policja oraz straż pożarna. Rzeczniczka górowskiej policji komisarz Agnieszka Połczyk potwierdza tę sytuację. Pobrano próbki do badań DNA. Wyniki nie pozostawiają wątpliwości. To poszukiwana lubinianka.

Przypomnijmy, że 57-latka zaginęła 26 lutego. Policja umieściła komunikat w mediach. Ostatni raz telefon kobiety logował się w Ścinawie. Tam też poszukiwania mamy rozpoczęła jej córka. Niestety, mimo pomocy okolicznych mieszkańców, dronów, kamer i udziału płetwonurków, w Ścinawie nie odnaleziono pani Krystyny. Aż do teraz.

Informację oraz zdjęcia z akcji otrzymaliśmy od jednego z Czytelników. MS

Agresywny wnuczek uderzył policjanta

Agresywny 35-latek najpierw napadł swoją babcię, potem uderzył jednego z policjantów, którzy starali się pomóc starszej pani. Agresor trafił już do aresztu. Grozi mu do trzech lat więzienia.

– Lubińscy policjanci wydziału prewencji zostali skierowani do jednego z mieszkań po tym jak wystraszona 83-letnia mieszkanka Lubina zgłosiła, że jej nietrzeźwy wnuk jest agresywny w stosunku do niej i w nerwach powybijał szyby w drzwiach wewnątrz mieszkania – informuje asp. Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Gdy policjanci przyjechali do mieszkania, zastali w nim 35-letniego wnuka kobiety z zakrwawioną dłonią, którą skaleczył wybijając szyby w drzwiach. Gdy funkcjonariusze próbowali porozmawiać z mężczyzną, uderzył on jednego z nich w okolice klatki piersiowej. Ponadto wyzywał funkcjonariuszy.

35-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Odpowie za naruszenie nietykalności i znieważenie policjantów oraz przemoc domową.

– W związku z uzasadnionym podejrzeniem stosowania przez niego przemocy wobec babci, rodzina została objęta procedurą „Niebieskiej Karty". Agresywny wnuk, za przestępstwo którego się dopuścił wobec policjantów, odpowie karnie przed sądem. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności – mówi aspirant Pawlik. – Przypominamy, że policjanci podejmujący czynności służbowe mają swoje prawa, które przysługują funkcjonariuszom publicznym – dodaje. MRT

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Dały się oszukać i straciły pieniądze

100 tys. złotych – tyle w ciągu jednego weekendu wyłudzili oszuści na terenie powiatów lubińskiego i legnickiego. Ich ofiarami padły dwie kobiety 70- i 78-latka.

Ostrzeżenia dotyczące oszustów wykorzystujących metodę na policjanta czy na wnuczka media powtarzają do znudzenia. Podobne apele wysyłają do mieszkańców przedstawiciele policji. Te najwyraźniej nie trafiają jednak do wszystkich, czego dowodem dwie sytuacje z naszego regionu, do których doszło w weekend.

W piątek 78-letnia seniorka odebrała telefon od „nadinspektora Przemysława Laskowskiego", który przekonywał, że obserwowana przez policję grupa przestępcza chce ją okraść. Kobieta uwierzyła i – wedle instrukcji – zabrała się za przygotowanie wszystkich oszczędności i spisanie protokołu ich przekazania.

– Mężczyzna oznajmił kobiecie, że za chwilę funkcjonariusz policji przyjdzie po odbiór gotówki. Po chwili do mieszkania starszej pani przyszedł młody mężczyzna, który przedstawił się jako policjant i odebrał pieniądze w wysokości 70 tys. złotych – relacjonuje Jagoda Ekiert, rzecznik prasowy KMP w Legnicy.

40 tys. zł straciła natomiast 70-letnia mieszkanka powiatu lubińskiego. W sobotę zadzwoniła do niej kobieta, która nie przedstawiała się, od razu rozpoczynając rozmowę na temat koronawirusa.

– Pokrzywdzona myśląc, że rozmawia z wnuczką kontynuowała dialog. Po chwili kobieta poinformowała seniorkę, że spowodowała wypadek w Olsztynie, w ten sposób, że na przejściu dla pieszych potrąciła pieszą. W wyniku tego zdarzenia potrącona kobieta trafiła w ciężkim stanie do szpitala. Rzekoma wnuczka, aby uniknąć aresztu musiała natychmiast wpłacić prokuratorowi 40 tys. złotych – informuje mł. asp. Ekiert.

Seniorka miała w domu tylko 5 tys. „Wnuczka" poprosiła więc, by przywiozła do Legnicy oszczędności wypłacone z bankowego konta. Wskazała też miejsce, w którym miało dojść do przekazania gotówki. 70-latka postępowała zgodnie z poleceniami. Pieniądze trafiły do nieznajomego mężczyzny.

Fot. Pixabay

Funkcjonariusze policji po raz kolejny przypominają, jak uchronić się przed oszustami:

Przede wszystkim należy zachować ostrożność – jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny lub policjanta i prosi o pieniądze, nie podejmujmy żadnych pochopnych działań. Nie informujmy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub jakie przechowujemy na koncie. Nie wypłacajmy z banku wszystkich oszczędności.

Zadzwońmy do kogoś z rodziny, zapytajmy o to czy osoba, która prosiła nas o pomoc, rzeczywiście jej potrzebuje. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów.

W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze policji NIGDY nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie! Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie.

W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon, za policjanta – zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy jak zareagować powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich.

Zwracamy się z ponownym apelem, zwłaszcza do osób młodych – informujmy naszych rodziców i dziadków o tym, że są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość. Powiedzmy im jak zachować się w sytuacji kiedy ktoś zadzwoni do nich z prośbą o pożyczenie dużej ilości pieniędzy. Zwróćmy uwagę na zagrożenie osobom starszym, o których wiemy, że mieszkają samotnie.

Zwykła ostrożność może uchronić ich przed utratą zbieranych latami oszczędności.

PAWEŁ PAWLUCY

Ala wie, nauczy Cię – O co chodzi z tymi emocjami?

»» *Emocje odgrywają bardzo ważną rolę w naszym życiu. To stany, które towarzyszą nam w danej chwili i pokazują, jak się czujemy oraz jak odbieramy świat. Zwykle pojawiają się nagle i są powiązane z jakąś konkretną myślą czy też wydarzeniem, ujawniają się również w relacji z innymi ludźmi. Są informacją zwrotną na to, co spotykamy na swojej drodze.*

Emocje powiązane są zarówno z psychiką jak i z ciałem. Ludzie chętnie podążają za tymi uznanymi za pozytywne np. radością, czy też satysfakcją, tłumiąc te mniej komfortowe np. smutek i złość. Warto jednak je zauważyć i potowarzyszyć im. Wyparte emocje najczęściej wracają z jeszcze większą mocą i wtedy bolą o wiele bardziej.

Temat jest uniwersalny i dotyczy wszystkich. Trudności z wyrażaniem swoich emocji może mieć każde dziecko, nie tylko z rodzin dysfunkcyjnych, jak np. z problemem alkoholowym (gdzie najczęściej brakuje wsparcia, miłości i bliskości). Te dzieci doświadczają często przemocy, a tym samym huśtawki emocjonalnej niemal każdego dnia. W takich małych ciałach mieści się dużo niepewności, nadwrażliwości, lęku, niskiej samooceny, złości i żalu. Mają problem z nawiązywaniem zdrowych i bezpiecznych dla siebie relacji, często powielają destrukcyjne zachowania rodziców.

Właśnie dlatego, żeby zająć się wsparciem emocjonalnym u dzieci od najmłodszych lat, powstał pomysł na zajęcia pt: „Ala wie, nauczy Cię. O co chodzi z tymi emocjami?". Jest to autorski program profilaktyczny, prowadzony przez terapeutów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Sekcji Profilaktyki Uzależnień. Objęte zostały nim dzieci sześcioletnie z 12, zainteresowanych udziałem przedszkoli oraz uczniowie klas pierwszych i czwartych z 11 chętnych szkół podstawowych na terenie naszego miasta. Podczas zajęć, dzieci poznają złość i radość oraz uczą się sposobów rozładowania trudnych emocji w sposób bezpieczny dla siebie i dla innych. Celem zajęć jest przeciwdziałanie uzależnieniom i przemocy poprzez rozwijanie kompetencji emocjonalnych i społecznych. Dla klas czwartych przewidziany jest drugi etap – warsztaty uwalniania emocji metodą EFT. Podsumowaniem projektu jest spotkanie dla chętnych rodziców dzieci, objętych programem. Otrzymają oni cenne wskazówki do wspierania swoich pociech w zakresie trudnych emocji.

Największą niespodzianką i atrakcją jest Ala. Ala to lalka pacynka, która towarzyszy nam w zajęciach. Ręka terapeuty jest umieszczona w głowie lalki i dzięki temu można poruszać jej ustami, podkładając głos. Można również włożyć dłoń do jej dłoni i rękami wykonywać różne gesty. Ala może „przybić piątkę", podać dzieciom dłoń, pomachać lub potrzymać jakąś rzecz. To pozwala wejść głębiej w relację z grupą.

Oprócz tego nasza Ala:

- uczy dzieci kontroli swoich zachowań,
- prezentuje różne emocje, które towarzyszą dzieciom każdego dnia,
- przedstawia scenki z życia, dotyczące większości przedszkolaków, czy tez uczniów klas pierwszych,
- dzieci omawiają jej zachowanie i reakcje w odniesieniu do swoich zachowań i uczuć,
- Ala uczy technik radzenia sobie z trudnymi emocjami poprzez uwalnianie ich z ciała,
- do zajęć zostały wykorzystane elementy metody Somatic Experiencing, które polegają na uważności i skupieniu na emocjach ukrytych w ciele. Dzieci wizualizują swoje emocje i lokalizują je w ciele nadając im formę, kolor, fakturę i rozmiar,
- oprócz koncentracji są też elementy aktywizujące dzieci poprzez ruch i ćwiczenia, wspomagające pozbycie się trudnych emocji. Dzieci wykonują je w parach, uczą się współpracy i bezpiecznego, dla siebie i innych, rozładowania złości,
- motywujemy również dzieci do wykorzystania tych aktywności w domu razem z rodzicami, ponieważ techniki są proste i łatwe do realizacji

Zalety pracy z lalką:

- nawet dzieci z deficytami w aspekcie koncentracji uwagi, potrafią skupić się przez dłuższy czas na zajęciach w towarzystwie lalki,
- nieprzewidywalność zachowania lalki jest bardzo atrakcyjna dla dzieci i tworzy element zaskoczenia,
- kolorowa lalka dostarcza wielu bodźców sensorycznych,
- dzieci bardzo lubią lalkę, traktują jako odrębną osobę, choć doskonale wiedzą, że to tylko zabawa,
- świetnie motywuje dzieci do udziału w zajęciach i do wypowiedzi (nawet te które są wycofane i onieśmielone),
- zajęcia stają się bardziej atrakcyjne, łączą zabawę z nauką.

Lalka Ala współpracuje z najmłodszymi już od dłuższego czasu, ponieważ jest świetną terapeutką. Bardzo dobrze zna problemy dzieci, gdyż sama ma niewiele lat. Jest uważną, wnikliwą i wspierającą dziewczynką. Jest ogromną inspiracją dla każdego dziecka i na długo pozostaje w ich pamięci.

Szczegółowych informacji na temat programu profilaktycznego lub zakresu konsultacji indywidualnych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, udzielają terapeuci Sekcji Profilaktyki Uzależnień, pod numerami telefonu: 76 847-63-55 lub 723-207-707.

OPRACOWANIE MERYTORYCZNE:
JUSTYNA REMBISZEWSKA-URBAN
MOPS LUBIN

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Wiadomości

Powiatowe

Środki zabezpieczające dla służb

Fot. Starostwo Powiatowe w Lubinie

Zarząd powiatu lubińskiego podjął decyzję o zakupie środków biomedycznych i ochrony osobistej. Część już dotarła do Lubina, kolejna dostawa ma być wkrótce.

W magazynie Starostwa Powiatowego w Lubinie jest już tysiąc litrów płynu biobójczego.

– Płyn ochroni pracowników naszych instytucji i służb, których funkcjonariusze pomagają na co dzień mieszkańcom powiatu lubińskiego – mówi starosta lubiński Adam Myrda. – Dziękuję zarządowi PCC Rokita za szybką dostawę! – dodaje.

Władze powiatu postanowiły zakupić również sprzęt ochronny dla służb, m.in. maski, kombinezony, obuwie i rękawice. **WON**

Wnioski do końca marca – program dla osób niepełnosprawnych

Trwa pierwszy nabór wniosków na 2020 rok w ramach pilotażowego programu „Aktywny Samorząd" pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym – MODUŁ II, który jest finansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Do 31 marca 2020 r. można składać wnioski o dofinansowanie kosztów nauki w roku akademickim 2019/2020.

W bieżącym roku znacząco ułatwiono osobom niepełnosprawnym ubieganie się o pomoc w ramach programu. Wniosek o dofinansowanie składa się przez internet w Systemie Obsługi Wsparcia (SOW) https://sow.pfron.org.pl/

Dzięki SOW możliwe jest załatwienie sprawy drogą elektroniczną.

Pełne korzystanie z Systemu SOW wymaga posiadania narzędzia autoryzacji – uwierzytelnienia przez profil zaufany na platformie ePUAP lub przy pomocy kwalifikowanego podpisu elektronicznego.

Warunki uczestnictwa w Programie w MODULE II:

1. Znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności.

2. Nauka w szkole wyższej, szkole policealnej, kolegium lub przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi.

W związku z istniejącym zagrożeniem zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie prosi o kontakt telefoniczny pod numerem 76 847 96 86 oraz drogą mailową na adres pcpr@powiat-lubin.pl.

PCPR zachęca jednocześnie do korzystania z możliwości składania wniosków bez wychodzenia z domu w systemie SOW, a także do kontaktu z bezpłatną infolinią pod numerem 800 889 777. **PCPR**

Fot. Pixabay

Dofinansowanie ma pomóc osobom niepełnosprawnym w zdobyciu wykształcenia wyższego

Bezpłatne wsparcie psychologa i nie tylko

Dla tych, którzy nie potrafią sobie poradzić z zaistniałą sytuacją, epidemią koronawirusa i wprowadzonymi obostrzeniami, uruchomiono bezpłatne wsparcie psychologiczne. Pomoc mieszkańcom powiatu lubińskiego oferują Ośrodek Interwencji Kryzysowej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie oraz tutejsze Centrum Formacji Rodziny.

Ośrodek Interwencji Kryzysowej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie proponuje bezpłatne i anonimowe wsparcie psychologiczne osobom czującym taką potrzebę, a w szczególności starszym, w tym samotnym i niepełnosprawnym.

Wsparcie udzielane jest formie elektronicznej i poprzez rozmowy telefoniczne. Można napisać na adres interwencja@pcpr.powiat-lubin.pl lub pcpr@powiat-lubin.pl. Pracownicy Ośrodka czekają także na telefony: 76 847 96 91, 515 155 011. Zaś psycholog dyżuruje pod numerem 515 309 503.

Centrum Formacji Rodziny proponuje zaś mieszkańcom kontakt telefoniczny lub przez Skype. Trzeba się jednak wcześniej zarejestrować, wysyłając SMS-a pod numer 511 833 628.

– Nasze wsparcie kierujemy w szczególności do członków personelu medycznego i innych służb zaangażowanych w działania związane z zagrożeniem koronawirusem, osób objętych kwarantanną, osób, które w związku z wprowadzonymi ograniczeniami straciły z dnia na dzień źródło dochodu, osób, które są w kryzysie psychicznym i odmówiono im innej formy pomocy ze względu na epidemię (np. przyjęcia na oddział dzienny szpitala psychiatrycznego). W pierwszej kolejności pomocą pragniemy objąć osoby zamieszkujące województwo dolnośląskie – informują pracownicy Centrum Formacji Rodziny. – Nasze wsparcie nie jest terapią. Jest to forma interwencji kryzysowej – dodają.

Fot. Pixabay

Każdy, kto wyśle SMS-a pod numer 511 833 628, aby się zarejestrować, otrzyma wiadomością SMS numer kontaktowy do specjalisty lub login do Skype. W SMS-ie należy podać specjalistę, dzień oraz godzinę.

Harmonogram dyżurów specjalistów można znaleźć na stronie www.cfr-lubin.pl.

Wsparcie udzielane jest formie elektronicznej i poprzez rozmowy telefoniczne.

Co ważne, wsparcie jest darmowe. Istnieje możliwość wykorzystania maksymalnie dwóch spotkań – ze względu na potrzebę objęcia jak największej liczby osób potrzebujących. Rozmowa będzie trwać maksymalnie 30 minut.

Specjaliści będą mogli służyć wsparciem jedynie osobom, które dokonają rejestracji i zostanie ona potwierdzona wiadomością zwrotną. Więcej informacji o specjalistach można znaleźć na Facebooku Centrum Formacji Rodziny www.facebook.pl/cfrlubin oraz na stronie www.cfrlubin.pl.

Centrum proponuje też wsparcie dla rodziców, którzy mają trudności w związku z przedłużającym się czasem pozostania w domach z dziećmi. Ewelina Mazurek, służy codziennymi propozycjami zabaw, natomiast w wiadomości prywatnej na Facebooku oraz mailowo służy indywidualnym wsparciem: ewelina.mazurek@ymail.com lub https://www.facebook.com/wychowaniebezporazek/ **MRT**

Szkoła w domu.
Niektórzy dostaną zadania od... listonosza

Wiemy już oficjalnie, że przedszkola, szkoły i inne placówki oświatowe pozostaną zamknięte minimum do 10 kwietnia. Ministerstwo Edukacji informuje, że w ramach rozporządzenia to dyrektorzy szkół mają określać, jak będzie wyglądała nauka w najbliższych dniach. Przepisy obowiązują od 25 marca, a uczniowie, którzy nie mają komputerów, mogą otrzymywać zadania w formie listownej.

Ministerstwo Edukacji wprowadziło dwa rozporządzenia. Na mocy pierwszego szkoły pozostaną zamknięte do 10 kwietnia, a drugi z dokumentów określa zasady nauczania na odległość.

– Mam stały kontakt z dyrektorami i to oni muszą pozbierać wiedzę od nauczycieli, uczniów oraz ich rodziców. Na tej podstawie dyrektorzy mają podjąć decyzję o formie nauki. Tak wynika z nowych przepisów. Na pewno uczniowie nie będą chodzić do szkoły, ale reszta zależy od warunków do nauki dla każdego z nich oraz nauczycieli – mówi Aleksander Bobowski, dyrektor departamentu edukacji w Starostwie Powiatowym w Lubinie.

Na domowe lekcje dzieci mają poświęcać mniej czasu od tego, jaki normalnie spędzali w szkole.

– Jeszcze w piątek rozmawiałem z nauczycielami ze swojej szkoły. Wcześniej zasypywali uczniów zadaniami i testami, a nie o to chodzi. W trakcie zajęć w domu uczeń ma poświęcać około 10 minut na każdy przedmiot przed komputerem. Resztę wiedzy mają pozyskiwać z książek. Wiem, że kilku uczniów nie ma dostępu do komputera i internetu, oni będą dostawali listy z zadaniami do zrobienia – wyjaśnia Arkadiusz Tomczuk, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Lubinie.

Nauczyciele z SP nr 7 mają także określić czego chcą nauczyć swoich podopiecznych do 10 kwietnia, by racjonalnie rozplanować na te dni plan nauki. Warto w tym czasie korzystać także z komunikatorów internetowych.

– Wcześniej takie grupy istniały nieoficjalnie, a dzięki nim można szybko przekazać wiele informacji. Nauczyciele mogą nagrywać filmy, jest internetowy dziennik, audycje edukacyjne i wiele innych możliwości do tego, aby lekcje były ciekawe. Ważne jest także to, aby skupić się na powtarzaniu materiału, a nowości wprowadzać w zrozumiały sposób – dodaje Bobowski.

Uczniowie w czasie lekcji na odległość mają normalnie dostawać oceny. – Nie będzie to typowa forma oceniania. Musimy uwzględnić sytuację każdego z uczniów, a w naszej szkole jest ich 764. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że sytuacja jest wyjątkowa. Uczniowie będą odbierali listę zadań w różnym czasie, a nie każdy ma podobne środki techniczne do dyspozycji. Nauczyciele bardziej będą zwracać uwagę na samozaangażowanie – zaznacza Józef Marciniszyn, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie.

Przerwa w nauce w szkołach potrwa do 10 kwietnia. Jeszcze w tym tygodniu poznamy pierwsze opinie uczniów i ich rodziców na temat nowych form nauczania, z dotychczasowych nie wszyscy byli zadowoleni.

Mateusz Bensz

Fot. Pixabay

Na domowe lekcje dzieci mają poświęcać mniej czasu od tego, jaki normalnie spędzali w szkole

Święta wielkanocne w cieniu epidemii

Opustoszałe świątynie, nabożeństwa transmitowane w telewizji lub internecie... Tak w ostatnim czasie wygląda rzeczywistość Kościoła katolickiego w Polsce. Z ust wiernych coraz częściej pada pytanie, co ze zbliżającą się Wielkanocą? Czy i jak w tym roku przebiegać będzie to najważniejsze dla chrześcijan święto w kontekście śmiertelnego zagrożenia koronawirusem? Gdzieniegdzie pojawiają się nawet głosy o przełożeniu Wielkanocy na inny termin. Czy to możliwe?

Fot. Pixabay

Kościół nie zaleca organizowania tradycyjnego święcenia pokarmów w Wielką Sobotę

Wielkanoc to dla katolików najważniejsze święto, które co roku jest obchodzone w innym terminie. Tym razem przypada na 12 i 13 kwietnia. W związku z ogłoszoną pandemią koronawirusa zasadnym staje się pytanie, czy termin ten wciąż jest aktualny, a jeśli tak, to jak przebiegać będą poszczególne uroczystości i rytuały religijne.

– Niektóre media powielają nieprawdziwe informacje o przeniesieniu świąt na inny termin. Jest to kompletna bzdura. Nie wiem, kto coś takiego wymyślił. Nie ma takiej możliwości – mówi ks. Waldemar Wesołowski, rzecznik prasowy diecezji legnickiej.

– Wszystko oczywiście będzie zależeć od tego, jak rozwinie się sytuacja związana z koronawirusem, ale to co, stolica apostolska sugeruje, to w najgorszym wypadku uroczystości odbędą się z ograniczonym udziałem wiernych albo poprzez transmisje internetowe. Na tę chwilę nie mamy jeszcze ostatecznych decyzji od poszczególnych biskupów dotyczących świąt wielkanocnych. To są na razie tylko ogólne sugestie – dodaje duchowny.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wydało wskazania dla biskupów dotyczące sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach. W komunikacie znajdziemy m.in. zalecenia związane z uroczystościami Wielkiej Nocy – Triduum Paschalnego i Niedzieli Zmartwychwstania.

W Wielki Czwartek zalecone zostało zawężenie uczestników Mszy Świętej Krzyżma do najbliższych współpracowników biskupa. W dokumencie wskazano też na rezygnację obrzędu umywania nóg. Przypomniano, że biskup może zezwolić na odprawienie drugiej mszy św. w kościołach i kaplicach w godzinach wieczornych, a w razie przewidzianej konieczności, nawet w godzinach rannych.

Gdy idzie o Wielką Sobotę to również sugerowane jest odejście od tradycyjnych obrzędów.

„Nie zaleca się organizowania tradycyjnego święcenia pokarmów. Zamiast tego proponuje się obrzęd błogosławieństwa posiłku w domu przed śniadaniem wielkanocnym…" – czytamy w dokumencie.

Prezydium Episkopatu podkreśliło również, że w Wigilię Paschalną i w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego nie zaleca używania pokropień.

Cały dokument możemy przeczytać m.in. na stronie internetowej diecezji legnickiej.

Szymon Kwapiński

Zakaz wstępu na szkolne boiska

Młodzi najrzadziej chorują, ale najczęściej przenoszą – mowa oczywiście o koronawirusie i ryzyku zakażenia. Właśnie z tego względu dolnośląski kurator oświaty polecił dyrektorom zamknięcie terenów wokół szkół i przedszkoli, a szczególnie przyszkolnych boisk i obiektów sportowych.

Fot. Marlena Bielecka

„W związku z epidemią koronawirusa bardzo proszę o wydanie zakazu wstępu na teren szkół, przedszkoli i placówek osobom nie będącym ich pracownikami. W szczególności chodzi o obiekty sportowe, gdzie gromadzą się uczniowie i okoliczni mieszkańcy, organizując amatorskie rozgrywki" – czytamy w liście, który Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty, przesłał do dyrektorów szkół.

Niestety, sytuacja opisana przez kuratora, ma miejsce we wszystkich miastach w Polsce. I nie tylko. Boiska, skwery i place zabaw – mimo zagrożenie koronawirusem, mimo apeli #zostańwdomu i coraz większej liczby zachorowań – są pełne dzieci i młodzieży. – Gdzie w tym czasie są ich rodzice – pytają nas w mailach Czytelnicy.

O ile małe dzieci z rodzicami na placach zabaw to dziś skrajna nieodpowiedzialność dorosłych, o tyle gromadzący są nastolatkowie, to sytuacja bardziej skomplikowana.

– Młodzież się buntuje, brakuje im spotkań z rówieśnikami. Trudno jest mi przemówić 15-latkowi do rozsądku. Ja idę do pracy, a on i tak robi swoje – tłumaczy mama jednego z nastolatków. – Więc dla mnie to świetne rozwiązanie, że ktoś odgórnie zamknie młodym miejsca spotkań – dodaje.

Jak potwierdza Marcelina Falkiewicz, rzecznik prezydenta Lubina, wspomniany wcześniej list od kuratora, dotarł też do dyrektorów lubińskich placówek oświatowych. – Niektórzy dyrektorzy już wprowadzili to zarządzenie w życie, wywieszając stosowne informacje na terenie wokół szkoły, inni zrobią to w najbliższym czasie. Wszystko to w trosce o zdrowie nas wszystkich i rozprzestrzeniającego się koronowirusa – podkreśla Falkiewicz.

A co z placami zabaw? – Część placów zabaw należy do miasta, a część do spółdzielni mieszkaniowych. Na razie są otwarte, jeśli pojawią się jakieś wytyczne rządowe odnośnie ich zamknięcia, oczywiście wprowadzimy je w życie. Póki co, liczymy na rozsądek mieszkańców – dodaje rzeczniczka.

Mariola Ankutowicz

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Koronawirus szaleje, a mieszkańcy bez wody

Ogólne zalecenia są takie, by – jeśli to możliwe – nie wychodzić z domu i jak najczęściej myć ręce. Dobrze wiedzą o tym już nawet dzieci w przedszkolach, notabene pozamykanych na czas zagrożenia. Jak jednak w okresie epidemii koronawirusa skutecznie zadbać o higienę, kiedy z kranu nie leci woda, a gdy już leci – jest zimna? Z takim problemem borykają się mieszkańcy dwóch ulic na osiedlu Ustronie IV w Lubinie. Powód? W bloku trwa właśnie wymiana rur. Mieszkańcy nie kryją oburzenia. Twierdzą też, że o planowanych utrudnieniach nie zostali w porę uprzedzeni. Zupełnie inne zdanie w tej sprawie ma natomiast prezes spółdzielni Ustronie IV.

Fot. Marlena Bielecka

Problem dotyczy mieszkańców kilku ulic na osiedlu Ustronie IV w Lubinie

Do naszej redakcji wpłynęło już kilka skarg od mieszkańców sąsiadujących ze sobą ulic Kamiennej i Tuwima. Pierwsze kłopoty rozpoczęły się dwa tygodnie temu, kiedy na kilka godzin całkowicie pozbawiono ich dostępu do bieżącej wody.

Odcięli całkowicie

– Od czwartku nie mamy ciepłej wody w kuchni i od czwartku proszę ich o to codziennie. Ale za każdym razem mnie zbywają. Ja nie mogę myć naczyń w łazience, którą mam wspólnie z ubikacją. W ten wtorek zadzwoniłam po obiedzie do dyżurnego spółdzielni. Powiedział, że gorąca woda będzie w środę o godz. 9. Czekałam i znowu nic. Przez pierwsze dwa dni, czyli w czwartek i piątek nie mieliśmy wody wcale przez kilka dobrych godzin – mówiła nam w ubiegłym tygodniu mieszkanka ul. Kamiennej 67.

U kobiety zakaz wychodzenia z domu ma charakter indywidualny i bardziej radykalny niż u większości. Ma bowiem początki astmy i lekarz zabronił jej w tym czasie opuszczać mieszkanie.

Jak zapewnia nasza rozmówczyni, brak gorącej wody dotyczy tylko kuchni, gdzie woda jest co najwyżej letnia, a jej ciśnienie w kranie bardzo słabe. Niemal to samo opowiedziała nam też mieszkanka ul. Tuwima, której budynek łączy się z tym przy ul. Kamiennej 67.

– W czwartek, kiedy rozpoczęły się roboty, odcięli nam wodę całkowicie. Przerwa w dostawie miała trwać od godz. 8 do 16, ale o 16 wody nadal nie było. Przywrócili ją około 17 po telefonach mojego męża do spółdzielni. Kierownik robót tłumaczył się tym, że nie wyrobili się z pracą. Podobnie, a nawet jeszcze gorzej, było w piątek, kiedy wodę mieliśmy dopiero o 19, i to po skargach – mówi lubinianka.

Potem tylko zimna

Przez cały weekend, począwszy od piątkowego wieczoru (13 marca), woda z kranów wprawdzie leciała, ale jej temperatura pozostawiała już wiele do życzenia. – Całą sobotę woda w kuchni miała normalne ciśnienie, ale była letnia, a po drugiej stronie mieszkania, czyli w toalecie, woda była zimna całkowicie. W niedzielę mąż dzwonił w tej sprawie do Termalu. Pracownik tej firmy pojechał nawet na węzeł, by sprawdzić, czy wszystko jest ok. Powiedział, że u nich jest wszystko w porządku, jeśli chodzi o temperaturę wody, dlatego i u nas w domach powinna być gorąca woda. W niedzielę przyjechał do nas też przedstawiciel spółdzielni. Był to pan, który wysiadł z auta, na którym było logo jakiejś firmy związanej z rurami. Twierdził, że należy spuścić odpowiednią ilość wody i wtedy będzie ciepła. Najwyraźniej przez cztery dni nie spuściliśmy wystarczająco dużo wody, by zrobiła się ciepła – dodaje z ironią.

O planowanych przerwach w dostawie wody mieszkańcy zostali powiadomieni, ale, jak przyznają, kartka z informacją została wywieszona dopiero w czwartek rano, czyli tego samego dnia, gdy odcięto wodę. – Mogli ją też powiesić późnym wieczorem w środę. Myśmy tej kartki w ogóle nie widzieli. Mam wrażenie, że zrobili to celowo, żebyśmy nie zdążyli zareagować. Z kolei ta kartka, która informuje o dzisiejszych utrudnieniach została zawieszona wprawdzie wczoraj, ale na zewnętrznych drzwiach budynku, a nie w środku na tablicy ogłoszeń. Biorąc pod uwagę to, że ktoś się stosuje do zaleceń i nie wychodzi z domu to nie miał prawa zobaczyć tej kartki. Na razie zimna woda jest, więc i tak jest lepiej niż w tamtym tygodniu – zauważa mieszkanka ul. Tuwima.

Epidemia, do tego święta

Póki co, prace związane z wymianą rur odbywają się w piwnicy, ale kolejnym etapem ma być wymiana w mieszkaniach. I tego mieszkańcy obawiają się najbardziej. – Raz, że epidemia, a po drugie to, jak można wymieniać rury przed świętami? Przecież każdy chce mieć porządek w domu, każdy chce umyć okna – zauważa nasza pierwsza rozmówczyni.

Jak zapewnił nas telefonicznie prezes spółdzielni Paweł Dec, mieszkańcy mogą spać spokojnie, bo wymiany rur w domach w najbliższym czasie nie przewiduje. Gdy idzie natomiast o problemy z brakiem wody, to muszą się przygotować jeszcze na około tydzień utrudnień. Prezesa poprosiliśmy również o komentarz do całej sprawy. – Nie da się wymienić instalacji bez czasowego wyłączenia wody. To niemożliwe. Nie widzę żadnego problemu w tym, że przez kilka godzin nie będzie wody. Mieszkańcy są o tym uprzedzani i mogą się na taką sytuację przygotować. Nie róbmy tragedii. Oprócz jednej mieszkanki, nikt się nie skarży – mówi Paweł Dec.

Prezes zaznacza też, że spółdzielnia realizuje ogromną inwestycję, której przesunięcie w czasie mogłoby skutkować jeszcze większymi problemami niż te obecne. – Te instalacje są stare i mocno skorodowane. Co by było, gdyby to wszystko się rozpadło, jeszcze przed świętami? Kłopoty byłyby znacznie większe – twierdzi szef spółdzielni.

Dodajmy, że mieszkańcy budynku na kłopoty z wodą narzekają już od dłuższego czasu. Chodzi przede wszystkim o jej temperaturę, która nocą znacząco spada. – Często wracam późno z pracy i biorę prysznic nawet o północy. Wtedy jest już trudno o gorącą wodę. Jest raczej letnia. Wygląda na to, jakby chcieli zaoszczędzić, bez pytania nas o jakąkolwiek opinię – uważa mieszkanka ul. Tuwima.

SZYMON KWAPIŃSKI

Krew pilnie potrzebna, chętnych do oddania coraz mniej

Znacznie spadła liczba osób oddających krew, a zapotrzebowanie na dawców wciąż jest duże. Wszystko przez epidemię koronawirusa i wprowadzony w Polsce stan epidemii. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu apeluje o zgłaszanie się zdrowych osób, bo „krew jest teraz bardzo potrzebna". Wciąż przecież dochodzi do wypadków, rodzą się dzieci, odbywają się operacje ratujące życie...

– W środę mieliśmy siedem osób, w czwartek 15, a tydzień temu w piątek 50 – przyznaje Joanna Jarmolińska, kierownik lubińskiego oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. – To zdecydowanie mniej niż zazwyczaj. W piątki mieliśmy około 80, 90 osób, a w dobry dzień nawet powyżej 100. W normalny dzień natomiast przychodziło oddać krew między 20 a 30 krwiodawców – wylicza.

Teraz ruch w lubińskim oddziale RCKiK jest niewielki. Niektórzy dawcy rezygnują z oddawania krwi w obliczu epidemii, innych zdyskwalifikował niedawny pobyt za granicą. Podobnie zresztą jest w całej Polsce. A krew jak zawsze jest potrzebna. Stąd apel RCKiK we Wrocławiu, które zachęca do oddawania krwi we wszystkich swoich oddziałach terenowych, czyli zarówno w Lubinie, jak i Legnicy czy Głogowie.

„Pandemia nie zmniejsza zapotrzebowania na krew a wręcz przeciwnie. W związku z dyskwalifikacją określonej liczby dawców Twoja krew jest jeszcze bardziej potrzebna. W związku z dodatkowymi procedurami oddawanie krwi jest nadal bezpieczne" – czytamy na stronie krwiodawcy.org.

W związku z epidemią, pobieranie krwi wygląda teraz nieco inaczej. Do lubińskiego oddziału terenowego przy ulicy Bema nie dostaniemy się przez szpital. Trzeba przejść naokoło, bezpośrednio do budynku. Drzwi są oznaczone. Już przy wejściu przywitają nas pracownicy RCKiK, którzy przeprowadzą preselekcję. Każdy krwiodawca wypełnia tu ankietę, odpowiadając m.in. na pytania, czy był ostatnio za granicą. Ponadto jest mu mierzona temperatura i dezynfekowane ręce. Dopiero potem krwiodawca może iść na górę. Tu przed wejściem zakłada ochraniacze i znowu dezynfekuje ręce. Przychodzący wpuszczani są pojedynczo.

Oczywiście już na wstępie wykluczani są ci, którzy wykazują objawy zakażenia i mają objawy grypopodobne, czyli na przykład gorączkę czy kaszel. RCKiK apeluje, by przychodziły tylko osoby zdrowe, do tego nakłania, by nie przychodzić z osobami towarzyszącymi.

– Nie wiemy, jak to się rozwinie, ale zachęcamy wszystkich zdrowych, by oddawali krew. My będziemy pracować do końca świat i jeden dzień dłużej – uśmiecha się kierownik Joanna Jarmolińska.

W piątek lubiński oddział RCKiK pracuje od godziny 7 do 16.30, w poniedziałek od 7 do 16, a we wtorek, środę i czwartek w godzinach 7-10.45.

MARTA CZACHÓRSKA

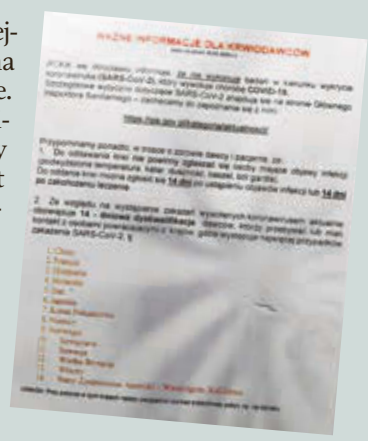

Fot. Archiwum WL

Teraz ruch w lubińskim oddziale RCKiK jest niewielki, a krew wciąż potrzebna

Centrum Monitoringu Audiowizualnych

Ciekawostki z dawnych czasów

Cenotafy Ziemi Lubińskiej – część 6 (Ręszów)

W centrum wsi, nieopodal kościoła znajduje się pomnik z 1922 r., upamiętniający poległych w I wojnie światowej żołnierzy – pochodzących z Ręszowa. Wyryty w kamieniu napis głosi: „Poległym na chwałę, żywym ku przestrodze". Autorem projektu pomnika był miejscowy długoletni kantor Benno Ringelhann.

Przez długie lata pomnik leżał przewrócony wśród przydrożnych chaszczy. W 2003 roku, dzięki inicjatywie Andrzeja Sitarskiego – prezesa Stowarzyszenia „Mała Ojczyzna" w Ścinawie, pomnik podniesiono i odrestaurowano.

Ponowne odsłonięcie pomnika miało miejsce 19 września 2003 roku przy udziale licznych byłych mieszkańców Ręszowa. W uroczystości tej wziął udział konsul niemiecki oraz władze gminne.

OPRACOWAŁ: HENRYK RUSEWICZ

reklama

Poszukiwani pracownicy utrzymania czystości do sprzątania obiektu wielkopowierzchniowego w Lubinie.
Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod numerem
661 991 561

Historyczna Pocztówka

Lubin, duży kościół

Widok na kościół parafialny pw. Matki Bożej Częstochowskiej z ul. Kopernika.

Pocztówka wydana przez Krajową Agencję Wydawniczą według fotografii K. Jabłońskiego 1982 roku.

Krzyżówka panoramiczna

Centrum Innowacji Audiowizualnych

wydmuszka jest jego skorupką		literacki ojciec wiedźmina	ostry ząb		opłata za przesyłki pocztowe		gołoczący ptak		podwójny mat		urzędu policjant		z filtrem przy papierosie			średniowieczny poeta dworski	okrągły futerał	rodzaj pieczywa		dragon z tyłu płaszcza
					oman, roślina eurazjatycka			11					zaschnięta krew na ranie						24	
dwa kwartety		szyderstwo po nim na jacht	12								gruczoł układu pokarmowego		9							
					dawny płaszcz męski krawędź						8		nadzienie ciastek			4				
kulbin, ryba									pierwsza rozpoczyna spłatę kredytu		pajda, kromka druciak			15				azjatycki kuzyn kukułki	
	14		grunt księżycowy	w muzyce lub płacy			17					papier do kopiowania skala barw							
Farna, wokalistka						1	ptak drapieżny zwój tapety						10	mały nietoperz			płynie zboczem wulkanu		założenie w logice
stan przygnębienia		praktykantka		rodzaj weksla w niej żarówka			5					talizman					16		
				20	wystająca część dachu							duch bojowy płynny miód						21	
posag, wyprawa	typ anteny wolnomularz							artystyczny gobelin	lek przeciwbólowy edukacja		2					tasiemka do haftu		dziewięciu instrumentalistów	
krawiecka taśma bezmyślny widz					bańka na mleko wycięty znak			18					klub z Torunia krewny po matce		13					
			pielęgnica w akwarium								atrybut ministra						siódma litera alfabetu greckiego		barwna papuga
baka basen w stoczni	23						papierowy walec							obniżana przy wyprzedaży	7					
19			mniejszy od drzewa								cewnik lekarski									
tytuł indyjskiego księcia		22					spotkanie czarownic na Łysej Górze						3	mąż mamy			6			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Wiadomości

Ścinawskie

Rusza rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków

Firma Hydro-Marko z Jarocina rozbuduje i zmodernizuje ścinawską oczyszczalnię ścieków. Zadanie związane jest z unowocześnieniem i automatyzacją obiektu oraz dostosowaniem go do wymagań sieci kanalizacyjnej, która swoim zasięgiem w perspektywie obejmie wszystkie miejscowości gminne. Kwota zawartego z wykonawcą kontraktu wynosi 19.197.840,00 zł brutto. Umowa na realizację zadania została podpisana 10 marca br., prace budowlane już się rozpoczęły.

Przypominamy, że przedmiotowa inwestycja jest częścią dużego przedsięwzięcia pn.: „Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków oraz rozbudowa systemu wodno-kanalizacyjnego na terenie aglomeracji Ścinawa", w ramach którego powstanie również około 60 km zupełnie nowej sieci kanalizacyjnej, dla aż 14 wsi nie posiadających dotychczas tej podstawowej infrastruktury (udało się wyłonić wykonawcę dokumentacji kanalizacji dla Redlic, a dla Grzybowa oraz Jurcza przetarg jest powtarzany, ogłoszono go 12 marca), a ponadto przebudowana i rozdzielona zostanie sieć ogólnospławna na terenie miasta. Całe zadanie możliwe jest do zrealizowania dzięki rekordowej dotacji unijnej na poziomie 58 mln zł, którą ścinawski samorząd pozyskał z Narodowego Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Długo wyczekiwana inwestycja wchodzi w fazę robót budowlanych. Rozpoczynamy modernizację wysłużonej i przestarzałej oczyszczalni ścieków, która po zrealizowaniu wszystkich zaplanowanych prac będzie w stanie obsłużyć całą rozbudowywaną kanalizacyjną aglomerację naszej gminy i miasta. Obiekt ma być w pełni zautomatyzowany. Cieszę się, ponieważ w przetargu wykonawca zaoferował korzystne warunki finansowe, a kwota zawartego kontraktu jest niższa od kosztorysu inwestorskiego wynikającego z projektu. W budżecie na bieżący rok, który uchwaliła jednogłośnie ścinawska rada zabezpieczono wystarczające środki na całe zadanie, uwzględniono tam sumę ponad 32 mln zł. Działania w tym zakresie były odpowiednio przemyślane i są sukcesywnie realizowane – mówi burmistrz Krystian Kosztyła.

Kontrakt obejmuje kompleksowe: przebudowę i rozbudowę oczyszczalni ścieków w zakresie:

- Przebudowy, rozbudowy lub remontu obiektów istniejących: pompowni ścieków surowych, budynku krat, punktu zlewnego ścieków dowożonych, reaktora biologicznego, budynku stacji trafo, budynku magazynu pix-u (przebudowa budynku magazynu wapna), komory pomiarowej, komory połączeniowej K-2;
- Budowy obiektów nowych: sitopiaskownika wraz z wiatą, reaktora biologicznego (dodatkowe komory nitryfikacji), stacji dmuchaw, pompowni wody technologicznej pierwszego stopnia, osadników wtórnych, pompowni osadu nadmiernego i recyrkulowanego, komory pomiarowej ścieków oczyszczonych, zagęszczacza grawitacyjnego osadu, pompowni osadu, bloku tlenowej stabilizacji osadu, bloku odwadniania i higienizacji osadu – budynek stacji odwadniania osadów i silos na wapno, wiaty na osad, studni rozdziału;
- Likwidacji obiektów istniejących: poletek osadowych;
- Rozbiórki i unieczynnienia rurociągów istniejących oraz wykonania sieci nowych – w zakresie sieci technicznych międzyobiektowych (tj. rurociągi wody, wody technologicznej, kanalizacji surowych i oczyszczonych, osadu, sprężonego powietrza, pix-u oraz przyłączy, wraz z uzbrojeniem);
- Likwidacji przez unieczynnienie kabli nN zasilających sterowniczych i pomiarowych oraz budowę/przebudowę linii kablowych zasilających nN sterowniczych i pomiarowych pomiędzy obiektami na terenie oczyszczalni ścieków;
- Budowy/przebudowy oświetlenia terenu oczyszczalni ścieków;
- Wyposażenia stacji operatorskiej w stanowisko komputerowe i oprogramowanie wraz z uruchomieniem i wizualizacja procesu technologicznego oczyszczalni ścieków;
- Zagospodarowania terenu oczyszczalni, a w tym: drogi wewnętrzne i dojazdy do nowych obiektów, opaski i chodniki wokół nowych obiektów, trawniki, ogrodzenie.

Wszystkie materiały stosowane do wykonania robót budowlanych na ścinawskiej oczyszczalni muszą odpowiadać wymaganiom przedmiotu zamówienia, atestom higienicznym dopuszczającym materiał do powszechnego stosowania w budownictwie oraz innym przepisom i rygorom obowiązującego prawa.

ZYGMUNT KOGUT

Umowa na realizację zadania została podpisana 10 marca

Powiat realizuje inwestycje drogowe w gminie za 5 mln zł

Starostwo Powiatowe w Lubinie, mimo trudnej sytuacji finansowej, konsekwentnie realizuje inwestycje w zakresie remontów i przebudów dróg na terenie gminy Ścinawa, których jest zarządcą. Obecnie prowadzone są prace na odcinkach o łącznej długości około 5 kilometrów, tj. na fragmentach „powiatówek": nr 1238D – od skrzyżowania z drogą wojewódzką do początku wsi Dziewin (blisko 1,5 kilometra), 1237D – pomiędzy Miłosną, a Redlicami (około 2,5 kilometra) oraz nr 1028D – od świetlicy wiejskiej do budynków wielorodzinnych po byłym PGR w miejscowości Tymowa (ponad 1 km). Wartość realizowanych aktualnie robót wynosi w sumie prawie 5 mln złotych.

Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane Sp. z o.o. z Wrocławia realizuje zadanie na drodze dojazdowej do Dziewina. Wykonawca prowadzi bardzo zaawansowane prace. Na całym odcinku została już wylana kolejna, nowa nawierzchnia asfaltowa, wcześniej budowlańcy usunęli starą, wykonali również podbudowę, wyczyścili i wyprofilowali rowy, uporządkowali pobocza. Całkowity koszt zadania to kwota blisko 1,7 mln złotych.

Fot. Zygmunt Kogut

W trakcie realizacji inwestycji w Dziewinie to ścinawski samorząd współpracuje z wykonawcą, pełniąc nadzór nad robotami. Dokładnie na tej samej zasadzie prowadzono w 2018 roku przebudowę ulicy Legnickiej w Ścinawie, także wówczas formalnie to powiat finansował zadanie, ale inwestorem zastępczym była gmina. Przypomnijmy, że zrealizowano wówczas całkowitą przebudowę drogi uwzględniającą budowę chodników, nowych zjazdów, ścieżki rowerowej oraz oświetlenia ulicznego na odcinku blisko 2 kilometrów. Na całe zadanie wydano łącznie ponad 5,8 mln zł (wartość zrealizowanych robót budowlanych).

Z kolei firma Colas Polska Sp. z .o. z Paledzia remontuje drogę powiatową 1237D na odcinku blisko 2,5 kilometra pomiędzy wsiami: Miłosna w gminie wiejskiej Lubin, a Redlicami w gminie Ścinawa. Wykonawca na całym odcinku przygotował jezdnię do dalszych prac, a dotychczas zostały wykonane: ścinaka poboczy, wycięcie krzaków, czyszczenie rowów z wyprofilowaniem dna i skarp oraz utwardzenie kruszywem i zagęszczenie krawędzi drogi. Całkowity koszt zadania to kwota około 1,2 mln złotych.

Ostatni fragment realizuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. z Jałowca, które na zlecenie powiatu lubińskiego prowadzi remont drogi nr 1028 D w Tymowej. Jeszcze w grudniu wykonawca wyczyścił i przygotował część rowów na długości naprawianego odcinka. Później budowlańcy przygotowali i poszerzyli pobocza, frezowali nawierzchnię bitumiczną i przełożyli wjazdy na posesje. Niedawno firma wylała asfalt na długości: od świetlicy wiejskiej do kościoła parafialnego. Całkowity koszt zadania to kwota blisko 1 mln złotych.

Wszystkie realizowane obecnie inwestycje na drogach powiatowych uzyskały wsparcie z Funduszu Dróg Samorządowych.

– Doceniamy działania, które podejmuje samorząd powiatowy, dziękuję staroście i radzie powiatu za systematyczne realizowanie i finansowanie inwestycji drogowych na naszym terenie. Oczywiście potrzeb jest zdecydowani więcej, bo na obszarze gminy Ścinawa mamy łącznie 53 kilometry powiatówek, a starostwo dysponuje ograniczonymi środkami i odpowiada także za drogi w trzech innych gminach, dlatego współpracujemy ze sobą w zakresie harmonogramu kolejnych prac. Dodam, że w ramach tej współpracy powstała już dokumentacja projektowa, która uzyskała pozwolenia na budowę, dotycząca modernizacji dróg powiatowych w obrębie przewidzianych do skanalizowania wsi, miedzy innymi Dziewina, Zaborowa, Parszowic, Ręszowa, Dąbrowy Dolnej i Środkowej, czy Dziesławia, czyli miejscowości, przez które przebiegają drogi powiatowe. Wcześniej, dzięki starostwu, udało się na przykład wyremontować drogę dojazdową do Grzybowa i przebudować całkowicie ulicę Legnicką w Ścinawie – komentuje burmistrz Krystian Kosztyła.

ZYGMUNT KOGUT

Centrum Innowacji Audiowizualnych

MEDICUS URODA
KLINIKA

Zabiegi likwidujące problemy związane z rozszerzonymi naczynkami krwionośnymi, pajączkami i rumieniem...

Laserowe zamykanie naczynek to zabieg likwidujący problemy związane z rozszerzonymi naczynkami krwionośnymi (tzw. pajączki), a także leczeniem i likwidacją rumienia.

Laser działa poprzez wybiórcze działanie na hemoglobinę. Światło laserowe jest wchłaniane przez hemoglobinę w naczyniach krwionośnych. Powstające wówczas ciepło, niszczy ściany naczyń krwionośnych oraz powoduje fotokoagulację. To nowoczesna technologia, dzięki ktrej wiązki światła nie rozpraszają sie po powierzchni skóry a wnikają w jej głąb, właśnie dlatego zabiegi są tak skuteczne.

Jakie są przyczyny ww. stanu?

Pękające naczynka to naczynia włosowate pod skórą, które ulegają rozszerzeniu i przez to prześwitują przez skórę. Na tę dolegliwość podatne są osoby zwłaszcza o jasnej karnacji, która zwiększa widoczność naczynek. Przez to na skórze pojawiają się "pajęczynki" czerwonych naczyń, które w dużej koncentracji mogą powodować zaczerwienienie całego obszaru skóry.

Obecnie w Medicus Uroda używamy w tym celu jednego z najskuteczniejszego multi lasera Alma Rejuve Beauty. Poprzez zastosowanie różnych głowic można nim precyzyjnie i skutecznie zamykać naczynka , pajączki na nogach, likwidować rumień na twarzy, przebarwienia a także drobne zmiany rubionowe lub plamy starcze. Sprawdza się także w przypadku resurfacingu twarzy, korekcji zmarszczek oraz ujędrnienia twarzy. Na tle innych podobnych urządzeń Alma Rejuve Beauty charakteryzuje się krótkim czasem wykonywania zabiegu oraz wyższą skutecznością za sprawą zastosowania najnowocześniejszych technologii, dzięki którym zabiegi są mało inwazyjne oraz bezbolesne i nie wymagają okresu

Zamykanie naczynek Dye – VL
Dye – VL to technologia, której chromoforami jest hemoglobina (czerwony barwnik krwi) i melanina (barwnik skóry). Doskonale sprawdza się przy usuwaniu popękanych naczynek na twarzy, wyciszenia rumienia, trądziku różowatego, naczyniaków, licznych teleangiektazji, przebarwień posłonecznych, plam starczych , soczewicowatych na dłoniach. Dodatkowym atutem jest fotoodmłodzenie i resurfacing skóry.

Dla kogo przeznaczone są zabiegi Dye-VL?
Dla osób które mają problem z nierównomiernym kolorytem skóry, utrwalonym rumieniem, popękanymi naczynkami ,trądzikiem różowatym,przebarwieniami oraz plamami na szyi i dekoldzie.

Nd-Yag - Laser neodymowo-yagowy
Nd-Yag to głowica przeznaczona do usuwania zarówno powierzchownych zmian naczyniowych, rubiniaków oraz głębszych, niebieskich naczynek o średnicy do 4 mm. Zastosowana jest wiązka o długości fali 1064 która pochłania oksyhemoglobinę i nie uszkadza okolicznych tkanek, zatem precyzyjnie usuwa zmiany naczyniowe zarówno na twarzy jak i ciele. Dzięki systemowi chłodzenia kontaktowego zabieg jest praktycznie bezbolesny a ryzyko działań niepożądanych zminimalizowane do minimum.

Jakie są efekty?
1.Redukcja "pajączków" zamknięte naczynko ulega wchłonięciu i po pewnym czasie znika.
2.Natychmiastowe efekty 90 % skuteczności już po pierwszym zabiegu.

Zaprasza kosmetolog Kinga Długa
www.medicusuroda.com

Medicus Uroda Clinica ul. Leśna 8, Lubin tel.76 728 26 85

Centrum Innowacji Audiowizualnych

SEGREGUJMY!

Rozpoczynamy akcję informacyjno-edukacyjną promującą segregację i zapraszamy wszystkich do śledzenia nas na:

www.odpady.lubin.pl

@odpadylubin

MPWiK

ODPADY LUBIN

50 lat żeńskiego szczypiorniaka: Historia Danuty Leśkiewicz

» – Zimy były tam w temperaturach minus czterdzieści, a nawet pięćdziesiąt – wspomina swoje rodzinne strony Danuta Wolfgarten z domu Leśkiewicz, która była jedną z pierwszych piłkarek ręcznych w Lubinie. W dzisiejszym materiale historia skrzydłowej Cuprum Lubin, która podkreśla, że sport był dla niej wspaniałą przygodą.

Danuta Leśkiewicz urodziła się w Karelii, a więc w byłym ZSRR przy granicy z Finlandią. Tam dorastała i, jak podkreśla, hartowała swojego sportowego ducha, który uaktywnił się w Lubinie.

Danuta Leśkiewicz: Zimy w Karelii były w temperaturach minus czterdzieści, a nawet pięćdziesiąt stopni. W takich warunkach byłam wychowywana i zahartowana do swojego przyszłego życia. Urodziłam się na wojskowym poligonie. Podkreślę tylko, że tato był w tym czasie w wojsku. W 1956 roku wyjechaliśmy na Białoruś i cała rodzina ze strony taty, bo był Polakiem, wyemigrowała do Polski, do Szczecina, a stamtąd do Lubina w 1957 roku. Na tym terenie, gdzie zamieszkaliśmy, był poligon wojskowy. Mama pracowała więc dla wojska rosyjskiego, a tato na budowie. Jak Rosjanie wyjechali, to przekazali nam domek, w którym moja mama mieszka do tej pory.

Spotkanie z okazji 50 lat istnienia żeńskiej sekcji piłki ręcznej w Lubinie

Szkoła podstawowa w Lubinie i początek przygody ze sportem.

Obecnie to jest Pałacyk, a kiedyś była to szkoła numer jeden. Tam miałam rosyjską nauczycielkę od sportu. Miała dwa lata do emerytury i przy niej zajmowałam się gimnastyką. Trenowałam na drewnianej belce, czyli równoważni i potrafiłam robić salto do tyłu. Pamiętam, że były jakieś zawody i miałam w tej konkurencji pierwsze miejsce. W Szkole Podstawowej nr 2 zapoznałam Franciszka Hawrysza i jego żonę, która trenowała lekką atletykę. Do szkoły z domu chodziłam dziesięć minut, choć normalnie chodziło się pół godziny. To był pewnego rodzaju mój sport, taka zaprawa. Jak wracałam również pieszo do domu, to czasami mama mówiła, że czegoś w sklepie zapomniała kupić i ja wtedy biegłam do miasta i miałam kolejny trening. Z mojego domu do ratusza biegałam jakieś pięć minut. Byłam bardzo szczupłą dziewczyną. Mieliśmy dwie krowy, dwa cielaki, kury czy gęsi. Zajmowało się gospodarstwem i to także miało dobry wpływ na sport. Uprawialiśmy też ziemię i mieliśmy warzywa, a mi obecnie w Niemczech, gdzie mieszkam na stałe, została miłość do uprawiania kwiatów. Wracając jednak do samego sportu w szkole podstawowej, to pamiętam, że były zawody lekkoatletyczne i trzeba było skakać w dal. Miałam rekord, który do dziś jest nie pobity. Skoczyłam dużo, bo cztery metry z plusem. Skąd wiem, że nikt nie skoczył więcej, bo już będąc mężatką odwiedziłam swoją szkołę z mężem i widziałam, że dalej w gablocie był rekord skoku w dal z moim dyplomem. Dużo też biegałam i brałam udział w innych konkurencjach, jak skok wzwyż. Kiedyś koleżanka zachorowała i ja za nią zostałam wydelegowana do pchnięcia kulą. Nie chciałam zacząć trenować oszczepem i kulą, bo będą muskuły, a nie chciałam być umięśniona. Niemniej jednak rzuciłam i ponownie znakomity wynik.

Piłka ręczna za młodu i w dojrzałym wieku.

Długo po zakończeniu sportowej przygody z piłką ręczną u pana Hawrysza trenowałam jeszcze ten sport. Chciałam utrzymać dobrą formę, więc przychodziłam na zajęcia młodych zawodniczek. Trenowałam dla dobrej diety i piłkę ręczną, i lekkoatletykę. Dla mnie szczypiorniak to wielka zabawa. Nie trenowałam zawzięcie, ale na boisku byłam zawzięta. Grałam na wszystkich pozycjach. Byłam szybką zawodniczką i zawsze szybko znajdowałam się pod bramką przeciwnika. Często grałam więc na skrzydłach i w środku pola. Ogólnie sport był dla mnie wielkim odprężeniem.

Turniej, który utkwił w pamięci.

Szczerze? Wspominam wszystko bardzo szczególnie. Oczywiście najmilej wspomina, kiedy wygrywałyśmy mecze, kiedy pojawiała się satysfakcja ze zwycięstwa.

Fot. Archiwum zawodniczki

Danuta z rodzicami w Karelii

Nawet jeśli się przegrało, to potrafiłyśmy się zmotywować, że w następnym meczu może być lepiej. Przykładowo mecze z NRD to było coś nowego, niespotykanego. Nasze rywalki miały własne jednolite stroje, a w tym spodnie, torby i buty. My grałyśmy tak naprawdę w czym się dało. Olbrzymią satysfakcję na pewno sprawiały nam zimowe obozy przygotowawcze. Choćby te w Świeradowie Zdroju. Dla mnie osobiście był wspaniały. Nie zapomnę, jak byłyśmy na zjeździe waśnie tam i każdy na ulicę wyskakiwał, bo jechały czołgi. Wspomnę przy tej okazji, że miałam taką przyjaciółkę Lilę Ścimborską. Kiedy ci pancerni jechali, to nieco poczułyśmy obawę, czy nie trzeba będzie kończyć obóz i wracać do domu. Lila miała tatę w milicji. Nasz trener zatelefonował do niego, a ten uspokoił, że możemy dalej trenować. W Świeradowie dużo chodziłyśmy. Miałyśmy sporo kilometrów w nogach. To wszystko było jak sport z wielką przygodą. Teraz młodzi sportowcy mają wspaniałą bazę. Gdybym ja miała takie warunki wtedy, jak te obecnie, to miałabym jeszcze lepsze wyniki. Według mnie teraz baza bardzo rozpieszcza sportowców. Tak naprawdę mają wszystko podane na tacy, tylko trenować. Kiedyś gotowym zawodnikiem czy zawodniczką było dziecko z podwórka. Każdy biegał, skakał, pracował w ogrodzie, pomagał rodzicom. To wszystko pomagało w sporcie, gdzie też trzeba było mieć sporo zawzięcia, siły i zaangażowania. Gdybym mogła cofnąć się w czasie, to wszystko bym powtórzyła, ale chyba poprzestałabym na równoważni. Tam się odnajdywałam. Moja nauczycielka powiedziała, że mam w tym wrodzony talent. Byłam jednak też uniwersalna i elastyczna. Dostosowywałam się do warunków i danego sportu, jaki uprawiałam. Miałam taką koleżankę Bożenę Dosz. Jej brat był zapaleńcem, kolekcjonerem gadżetów sportowych. Kiedyś poprosił mnie, czy nie dałabym mu swoje trofea. Wszystkie zebrałam i mu przekazałam. Nie widziałam nikogo tak mocno szczęśliwego, jak on. Teraz chyba mieszka w Kanadzie i oddał te medale do jakiegoś muzeum. A moje dyplomy wylądowały w szkole na ścianie. Niestety zabrać ich nie mogłam.

Przyjaźnie na całe życie

Moja znajomość na lata to na pewno ta z trenerem Franciszkiem Hawryszem. Można powiedzieć, że on mnie traktował, jak córkę, a ja jego, jak ojca. Zawsze jak coś było w domu czy w szkole, to nie było problemu porozmawiać. To ważna sprawa, że taka osoba była trenerem, ale także takim pewnego rodzaju ojcem drużyny, a obecnie przyjacielem. Mieszkam w Niemczech, a oni często odwiedzają moją mamę i jak trzeba, to pomogą. Za jakieś trzy lata chyba wrócę na stałe do Lubina. Co do przyjaźni z lat młodości, to na pewno utrzymujemy kontakt z dziewczętami z Liceum Ekonomicznego, jak Marysia Mączka, a także z podstawówki. Spotykamy się jak możemy i rozmowy zawsze są takie, jak te sprzed lat. Mamy dalej, co opowiadać, jak chodziłyśmy z chłopakami na zabawy, albo jak robiłyśmy jakieś wygłupy. Z tego teraz się śmiejemy i mile się wspomina.

Dziękuję za rozmowę.

Mariusz Babicz

reklama

tv regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA
REGIONALNE PROGRAMY SPORTOWE

OBSERWUJ NAS:
/tvregionalna

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA częstotliwość 650 kanał 43
NETIA kanał 274
VECTRA kanał 830
upc razem z TV Bolesławiec kanał 133 dekoder Horizon kanał 365 dekoder Mediabox

CUPRUM ARENA

OTWARTE

poniedziałek - sobota
10.00 - 18.00

LIDL

SUPER-PHARM
Recepta na piękno. Recepta na zdrowie.

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

ziaja

ROSSMANN
pragnienia i potrzeby

hebe
health & beauty

LEOPARDUS

KANTOR

KOLPORTER

Zapraszamy

Szczegóły na
www.cuprum-arena.pl

Piechurzy odwołali wyprawy

W związku z epidemią koronawirusa, dbając o bezpieczeństwo uczestników wyjazdów, STP Wędrowiec odwołuje (przenosi na inny termin) wyjazdy zaplanowane na marzec.

– Jest duże prawdopodobieństwo, że sytuacja zagrożenia będzie się rozwijać dlatego o terminach wyjazdów planowanych w następnych miesiącach powiadomimy na naszej stronie. Wierzymy, że odwołane wycieczki zrealizujemy w późniejszych terminach – komentuje Jan Doleziński, prezes STP Wędrowiec.

Aktualne listy uczestników odwołanych wyjazdów przenoszone są na dalszy termin, łącznie z opłatami. Osoby, które chcą się wypisać i otrzymać zwrot pieniędzy, proszone są o kontakt pod numerem tel. 601 095 463.

Do 29 marca 2020 r. Biuro STP „Wędrowiec" jest nieczynne. Kontakt pod wymienionym wyżej numerem telefonu.

MISZ

Fot. STP Wędrowiec

STP Wędrowiec odwołuje wyjazdy zaplanowane na marzec

Wielki turniej, *wielkie przeżycia*

Teraz mają przymusową przerwę, ale mimo to dalej dbają o kondycję. Pięściarze Stowarzyszenia „Boks" Lubin niedawno wrócili z mistrzostw Dolnego Śląska, które były dla nich wielkim przeżyciem. Przypomnijmy czterech podopiecznych „Boks" Lubin zdobyło cztery medale: dwa złote, srebrny i brązowy.

Fot. Mariusz Babicz

Teraz mają przymusową przerwę, ale pomimo to dalej dbają o kondycję

Mistrzostwach Dolnego Śląska w Boguszowie-Gorcach były dla zawodników miejscowego Stowarzyszenia „Boks" Lubin niezwykle udane. Wiele emocji i wyrzeczeń, aby mieć efekt w postaci medali. Konrad Nanowski zdobył brązowy medal w wadze 60 kg.

– Zauważyłem, że jest o wiele lepiej z kondycją i ogólnie wyprowadzam lepiej ciosy. Ogólnie z mistrzostw jestem bardzo zadowolony. Trenuję rok, pięć walk i trzeci na Dolnym Śląsku w wadze 60 kg, w kategorii kadet. Myślę, że jest dobrze, ale może być jeszcze lepiej – komentuje Konrad Nanowski, pięściarz Stowarzyszenia „Boks" Lubin.

W finale tej wyjątkowej imprezy, Szymon Mazij w kategorii 66 kg zakończył pojedynek przed czasem w konfrontacji z Erykiem Podwalnym z Boks Kobierzyce. Jego brat Dominik, w wadze 60 kg okazał się lepszy od Michała Nielubiaka z Boxing Wałbrzych. Bracia zdobyli złote medale.

– Nie za bardzo byłem pewny, czy wygram, dlatego był stres przed podniesioną moją ręką. Dopiero później, jak podszedłem do trenera, to się ucieszyłem, podziękowałem. Jak koledzy z klubu i innych drużyn mi gratulowali, to wtedy do mnie dotarło, że wygrałem – podkreśla Dominik Mazij, którego na przygodę z boksem namówił brat Szymon.

Przypomnijmy, że srebro na szyję założył Jakub Rajczewski, który w kategorii 52 kg przegrał z Mike'em Druzgą z zespołu Strzelin Boxing.

MISZ

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Lubinianie w statystykach

Przymusowe wstrzymanie ligowych rozgrywek ze względu na koronawirusa to czas, w którym można przyjrzeć się rozgrywkom PlusLigi od nieco innej strony. Wykorzystując ten okres, spoglądamy na siatkarzy Cuprum Lubin, jak prezentują się w kilku rankingach ligowych. Tym bardziej biorąc pod uwagę, że faza zasadnicza wstrzymanego sezonu dojechała... prawie do końca.

Faza zasadnicza wstrzymanego sezonu dojechała... prawie do końca

Najważniejsza statystyka to liczba zwycięstw, która w przypadku siatkarzy Cuprum zatrzymała się na dziesięciu. Dokładnie tyle samo, ile mają będące przez lubinianami: 10. Aluron Virtu CMC Zawiercie oraz 11. MKS Będzin.

Cuprum najczęściej wygrywało za dwa punkty, po pięciu setach (cztery takie przypadki). Niestety, należy do tego dołożyć aż 13 przegranych bez wyrwania choćby oczka.

Indywidualne statystyki warto zacząć od liczby statuetek MVP meczu. W tej klasyfikacji najwięcej po stronie Cuprum zanotował rozgrywający Miguel Tavares Rodrigues (trzy takie przypadki). Dwie dołożył atakujący Jakub Ziobrowski. Pozostali wyróżnieni to już jednorazowe zdobycze: Mateusz Sacharewicz, Bartłomiej Lipiński, Damian Domagała i Jędrzej Gruszczyński. W tym rankingu patrząc na całą PlusLigę, mamy czwórkę liderów. Po sześć statuetek MVP zdobyli odpowiednio: były kapitan Cuprum Grzegorz Łomacz (PGE Skra Bełchatów), Benjamin Toniutti (Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle), Piotr Nowakowski (VERVA Warszawa ORLEN Paliwa) i Rafał Faryna (MKS Będzin). Dla porównania, w poprzednim sezonie klasyfikację liczby statuetek MVP w całych rozgrywkach wygrał Sam Deroo, były przyjmujący kędzierzynian, z ośmioma nagrodami.

Pod względem największej liczby punktów liderem Cuprum jest Jakub Ziobrowski, autor 317 punktów. Daje to 11. miejsce spośród wszystkich siatkarzy w PlusLidze. Najlepsze mecze pod względem liczby punktów dla Bubena z tego sezonu to: 25. z PGE Skrą w Bełchatowie, 24. u siebie z Aluron Virtu CMC i 21. w Olsztynie z Indykpolem AZS.

Cztery miejsca niżej jest drugi z liderów, Bartłomiej Lipiński, zdobywca 305 oczek. W przypadku Lipy najlepsze mecze punktowo to: 21. w Sosnowcu z MKS Będzin oraz na wyjeździe z GKS Katowice i 20. u siebie z BKS Visłą Bydgoszcz.

W PlusLidze najlepszy wynik wykręcił Bartosz Filipiak (Trefl Gdańsk) z 460 punktami. Atakujący gdańskiego klubu nad drugim Karolem Butrynem ma 30 oczek przewagi.

Pod względem najlepiej zagrywających ponownie wyróżnienie ląduje na koncie portugalskiego rozgrywającego Cuprum. Tavares Rodrigues popisał się 27 asami, co daje 11. miejsce w klasyfikacji ligowej. Drugim najlepszym po stronie Cuprum jest Ziobrowski, z 15 punktowymi zagrywkami. Liderem wśród zagrywających w całej lidze jest Nicolas Szerszeń z beniaminka z Suwałk. Przyjmujący zaserwował aż 49 asów.

Kolejnym ciekawym zestawieniem jest liczba skutecznych bloków. PlusLigę zdominował w tej klasyfikacji Irańczyk Seyed Mousavi (Indykpol AZS) z 78 punktami. Drugi Piotr Nowakowski ma 56. Po stronie Cuprum na 11. miejscu sklasyfikowano Ziobrowskiego (38), na 12. Przemysława Smolińskiego (36).

Do tego odnotować warto 23 skuteczne bloki Sacharewicza, choć kapitan stracił trochę czasu w sezonie – ze względu na kontuzje.

Ostatni z rankingów dotyczy pozytywnego przyjęcia, czyli pracy libero i przyjmujących. W tym przypadku najlepsi po stronie Cuprum są: Jędrzej Gruszczyński (50,3%) oraz Bartłomiej Lipiński (49,5%). Liderem jest za to Michał Potera, libero MKS Będzin, który zawiesił poprzeczkę w przyjęciu na poziomie 61,5%.

MARIUSZ BABICZ

Fot. Mariusz Babicz

Centrum Innowacji Audiowizualnych
PSZOK

NIECZYNNY

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju, MPWiK Spółka z o.o. w Lubinie informuje, że PSZOK, znajdujący się przy ulicy Zielonej 1, będzie nieczynny w terminie 18-28 marca 2020 r. z możliwością przedłużenia.

MPWiK Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lubinie
ODPADY LUBIN

Rozgrywki odwołane

Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował, że w związku z aktualną sytuacją epidemiologiczną przedłuża przerwę od rozgrywek na każdym szczeblu.

Sprawa dotyczy spotkań Fortuna I ligi, II ligi, III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, kobiet oraz mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych. Zostają one odwołane do 26 kwietnia 2020 r. włącznie.

O ewentualnych decyzjach w zakresie wznowienia rozgrywek przed upływem tego terminu, ustalenia terminów rozegrania zaległych meczów lub konieczności odwołania kolejnych zawodów, poinformujemy po ich podjęciu przez władze PZPN.

MISZ

Fot. Mariusz Babicz

Wszystkie klasy rozgrywkowe muszą jeszcze poczekać

Specjalny plan treningowy

Z uwagi na szczególną sytuację w kraju związaną z epidemią koronawirusa oraz w związku z decyzją Ekstraklasy o wstrzymaniu rozgrywek co najmniej do 26 kwietnia, w najbliższym czasie zawodnicy miedziowych będą trenować indywidualnie, według przygotowanych przez sztab szkoleniowy rozpisek.

Fot. Mariusz Babicz

Sztab Zagłębia Lubin podjął decyzję o przejściu na indywidualny plan treningowy

W związku z rozprzestrzeniającym się koronawirusem sztab szkoleniowy pierwszej drużyny KGHM Zagłębia Lubin podjął decyzję o przejściu na indywidualny plan treningowy. W poniedziałek zespół dostał przygotowane uprzednio rozpiski, na bazie których zawodnicy będą wykonywać treningi w najbliższych dniach bez konieczności pojawiania się w klubie.

Drużyna zapoznała się również ze szczegółowymi wytycznymi z zakresu prewencji antywirusowej, które dokładnie omówił lekarz pierwszego zespołu Jacek Worobiec.

Ustalono także wszelkie niezbędne procedury dotyczące zaistniałej sytuacji. Na czas przerwy w rozgrywkach wszyscy zawodnicy i trenerzy KGHM Zagłębia Lubin pozostaną w Lubinie, oczekując na dalsze wytyczne. W tym czasie klub współpracuje zarówno z Ekstraklasą, jak i Polskim Związkiem Piłki Nożnej w oczekiwaniu na dalszy rozwój dynamicznej sytuacji.

Wspomniana przerwa będzie dotyczyć również pracowników klubu, którzy przechodzą na pracę zdalną, starając się tym samym ograniczyć ryzyko rozprzestrzeniania się choroby.

MARIUSZ BABICZ

Saša Balić: Zdrowie i rodzina na pierwszym miejscu

Centrum Innowacji Audiowizualnych

» *Rozgrywki PKO Ekstraklasy, podobnie jak inne ligi w Europie zostały zawieszone. O tej sytuacji rozmawialiśmy z obrońcą miedziowych, Sašą Baliciem.*

Saša, otrzymaliście informację o zawieszeniu rozgrywek PKO Ekstraklasy. Co sądzisz o tej decyzji?

Myślę, że jest to jedyna decyzja, jaka mogła zostać podjęta. Byliśmy gotowi do gry i mogliśmy grać, ale uważam, że władze ligi wykonały dobry ruch. To nie problem, by grać dalej, ale wielu graczy ma rodzinę, dzieci, rodziców, a jeśli jest nawet 1% szansy, by narazić ich na ryzyko zachorowania, to oczywiście dobrą decyzją jest nie grać. Większość lig w Europie zrobił podobnie. Moim zdaniem Ekstraklasa podejmuje bardzo dobre decyzje w tej sytuacji.

Treningi również zostały zawieszone do odwołania, choć pierwotnie miały się odbywać zgodnie z planem.

Zgadza się z początku zapadła decyzja, że będziemy kontynuować trening, ale później zajęcia zostały odwołane. Jesteśmy w stałym kontakcie z klubem i sztabem szkoleniowym. Na pewno nie będziemy leżeć i odpoczywać, bo dostaliśmy plany indywidualne. Czekamy teraz, jaka będzie kolejna decyzja.

A jak wygląda sytuacja w twoim rodzinnym kraju?

W Czarnogórze również przestali grać i liga jest zawieszona. Państwo jest przygotowane na trudną sytuację m.in. poprzez anulowanie wielu lotów czy lepsze kontrole na granicach. Bacznie również obserwowani są ludzie wracający z krajów, gdzie zakażeń jest więcej. Mam nadzieję, że jak najszybciej wrócimy do normalnego życia czy to w Polsce, Czarnogórze, czy w każdym innym miejscu na świecie.

Myślisz, że jest możliwe, by wznowić sezon i rozegrać go do końca?

Czekamy jakie ruchy wykona FIFA i UEFA. Wiemy, że mistrzostwa Europy zostały przełożone na przyszły rok. Zmianie uległy również daty finałów europejskich pucharów. Moim zdaniem kontynuacja gry w najbliższych dniach jest niemożliwa, zwłaszcza patrząc na etap, w którym znajduje się Polska. Musimy być spokojni, stosować się do zaleceń i cierpliwie czekać. Pamiętajmy, że zdrowie i rodzina są na pierwszym miejscu.

Jak ta cała sytuacja wpłynęła na funkcjonowanie zespołu?

Tak jak powiedziałem, w poniedziałek dostaliśmy wytyczne jak trenować. To na pewno nie jest łatwa sytuacja dla trenera, by mieć wszystko pod kontrolą. Wszyscy jesteśmy jednak profesjonalnymi piłkarzami i podejdziemy rzetelnie do swoich obowiązków. Jedyne co możemy teraz zrobić, to trenować i czekać na kolejne informacje i ruchy.

MARIUSZ BABICZ

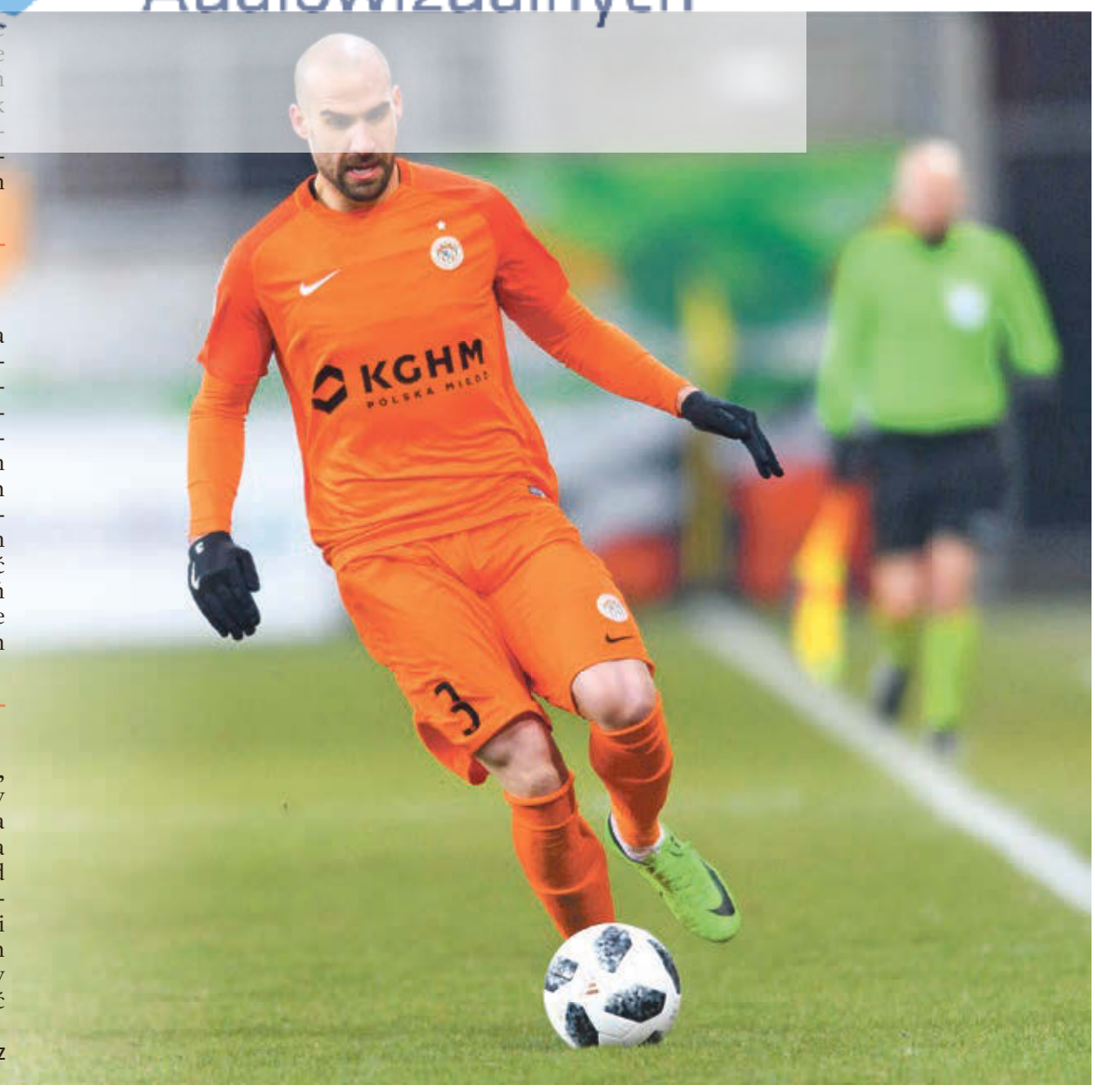

Fot. Paweł Andrachiewicz

Challenge w walce przeciwko COVID-19

Jedni ofiarowują jedzenie dla ekip pogotowia, inni płyny do dezynfekcji czy kombinezony ochronne, jeszcze inni szyją tak niezbędne teraz maseczki – Polacy zmobilizowali się i jak tylko mogą starają się wspomagać w walce z koronawirusem medyków i ratowników medycznych. Do akcji włączyli się też piłkarze i piłkarki ręczne Zagłębia Lubin, inicjując oryginalny challenge.

Takich akcji jest mnóstwo, więc trudno wymienić wszystkie. Restauracje, w tym również te z Lubina, wspomagają pracowników pogotowia ofiarowując im jedzenie. Jedna z lubinianek wyszła z inicjatywą zbiórki pieniędzy na posiłki dla ratowników.

Kibice włączyli się w pomoc organizując akcję „Kibole ratownikom" i przekazując maski ochronne, fartuchy, rękawiczki, kombinezony czy płyny do dezynfekcji.

W internecie zebrała się też grupa pań, które szyją maseczki ochronne dla pogotowia oraz pracowników szpitali.

Na apel ratowników o pomoc w zakupie masek z filtrami, kombinezonów, płynów do dezynfekcji, których szybko może zabraknąć, zareagowali też sportowcy. Kapitanowie lubińskich drużyn piłki ręcznej męskiej Maciej Tokaj i żeńskiej Kinga Grzyb jako pierwsi przyjęli udział w challenge'u, który polega na dokonaniu przelewu na podany przez Pogotowie Ratunkowe w Legnicy numer konta, wklejenie potwierdzenia przelewu i nominowanie kolejnych osób.

W akcję zaangażowali się już zawodnicy klubów z całego regionu, nie tylko z zespołów piłki ręcznej. I zachęcają kolejne osoby.

„Dobre jakościowo maski sporo kosztują, a nie wiadomo ile ich będziemy potrzebowali. Poświęcamy się i będziemy pełnili dyżury, ale musimy być też dobrze zaopatrzeni w sprzęt chroniący przed Coronavirusem" – piszą na swoim fanpage na Facebooku ratownicy z Pogotowia Ratunkowego w Legnicy.

Założono specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze. Ruszyła też zbiórka na portalu zrzutka.pl.

Za zebrane pieniądze zakupiony zostanie sprzęt dla ekip pogotowia nie tylko z Legnicy, ale i Lubina, Jawora, Chojnowa, Polkowic, Głogowa, Złotoryi.

Od kwietnia 2019 roku legnickie pogotowie ratunkowe administruje jednym z dwóch regionów operacyjnych na Dolnym Śląsku. Pod opieką ratowników medycznych z Legnicy znajduje się obecnie ponad pół miliona ludzi z terenu powiatów: lubińskiego, jaworskiego, polkowickiego, głogowskiego, złotoryjskiego i legnickiego. Każdego dnia do pacjentów w regionie wyrusza siedem specjalistycznych i czternaście podstawowych zespołów ratownictwa medycznego.

MRT

Specjalne konto do wpłat:
PKO BP Pogotowie Ratunkowe Legnica, ul. Dworcowa 7
nr konta: PL 37102030170000250200255455
SWIFT: BPKOPLPW
Dopisek: DAROWIZNA

Sezon zakończony.

Piłkarki ze srebrem, piłkarze na siódmym miejscu

» Ze względu na aktualną sytuację związaną z rozprzestrzeniającym się koronawirusem SARS-CoV-2 i wprowadzenie stanu epidemii w Polsce, komisarz ligi, w porozumieniu z zarządem Superligi, odpowiedzialnej za zarządzanie rozgrywkami PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet, podjął decyzję o zakończeniu rozgrywek sezonu 2019/2020. Jakie miejsca zajęły lubińskie zespoły?

Komisarz ligi podjął decyzję o zakończeniu sezonu PGNiG Superligi Kobiet i PGNiG Superligi z zachowaniem miejsc w tabeli rozgrywek według punktacji uzyskanej w meczach rozegranych do 12 marca.

– Zdrowie jest na pierwszym miejscu, dlatego w trosce o zawodników, kibiców, przedstawicieli mediów, a także wszystkich, którzy pracują przy organizacji meczów, decydujemy o zakończeniu rozgrywek. Zdajemy sobie sprawę, że wznowienie rywalizacji w tym sezonie byłoby niezwykle skomplikowane, a wręcz niemożliwe. Obecnie drużyny nie trenują i nie wiadomo, kiedy mogłyby wrócić do treningów. A muszą mieć odpowiednio dużo czasu na przygotowanie się do rozegrania meczów w rundzie finałowej i spadkowej. To dla nas trudna decyzja, ale uważamy, że najlepsza. Wierzymy, że w przyszłym sezonie wszyscy wrócimy na boisko silniejsi – mówi Marek Janicki, prezes Superligi.

Mistrzyniami Polski, po raz pierwszy w historii ligi zawodowej piłki ręcznej kobiet, zostały zawodniczki MKS Perły Lublin, które zdobyły 53 punkty. Srebrny medal przypadł szczypiornistkom Metraco Zagłębie Lublin (2. miejsce, 49 punktów), a brąz – KPR Gminy Kobierzyce (3. miejsce, 39 punktów).

Podjęta została również decyzja o braku spadków. Tak więc wszystkie osiem drużyn spełniło kryterium sportowe wymagane do otrzymania prawa do startu w rozgrywkach sezonu 2020/2021.

Klasyfikacja końcowa w sezonie 2019/2020:

1. MKS Perła Lublin
2. Metraco Zagłębie Lubin
3. KPR Gmina Kobierzyce
4. Młyny Stoisław Koszalin
5. Eurobud JKS Jarosław
6. EKS Start Elbląg
7. MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski
8. KPR Ruch Chorzów

Jeżeli chodzi o piłkarzy ręcznych, to mistrzami Polski, po raz 17. w historii, zostali zawodnicy PGE VIVE Kielce, którzy zdobyli 72 punkty. Srebrny medal przypadł szczypiornistom Orlen Wisły Płock (69 punktów), a brąz drużynie NMC Górnika Zabrze (57 punktów). Zagłębie Lubin zakończyło grę na 7. miejscu z 32 punktami.

Fot. Paweł Andrachiewicz

Piłkarki Metraco Zagłębia Lubin cieszą się z drugiego miejsca

Szczypiorniści Zagłębia Lubin zakończyli grę z 32 punktami

Podobnie jak w przypadku kobiet, podjęta została również decyzja o braku spadków. Tak więc wszystkie 14 drużyn spełniło kryterium sportowe wymagane do otrzymania prawa do startu w rozgrywkach sezonu 2020/2021.

ŁUKASZ LEMANIK

reklama